Stenograficzne Sprawozdania

galicyjskiego Sejmu krajowego z roku 1866.

25. posiedzenie 4tej sesyi Sejmu galicyjskiego

z dnia 30. Grudnia 1866.

Treść: Odczytanie i przyjęcie protokołu ostatniego posiedzenia. — Dalszy ciąg petycyj wniesionych do Sejmu. — Protest p. Ławrowskiego, zapowiedziany na poprzedniem posiedzeniu. — Oświadczenie p. Grocholskiego przeciw protestowi zapowiedziane. — Wniosek p. Hubickiego o odstąpienie petycyj niezałatwionych do Wydziału krajowego przyjęty. — Wniosek naglący p. Hausnera co do statutu dla miasta Brodów, odesłany do komisyi dla statutów miejskich. — Dalsza dyskusya nad statutem gminnym dla miasta Lwowa. — §§. 12. do 33. włącznie przyjęte bez odmiany. — Ustawa wstępna do statutu dla miasta Lwowa, tudzież reszta statutu, na wniosek p. Grocholskiego „en bloc" przyjęte. — Trzecie czytanie i ostateczne uchwalenie statutu gminnego dla miasta Lwowa. — Sprawozdanie komisyi, dotyczące przedłożenia rządowego względem zmiany §§. 11. i 13. sejmowej ordynacyi wyborczej. — Tytuł projektu ustawy i art. I. tudzież §. 11. bez dyskusyi przyjęte. — Poprawka ks. Pawlikowa do §. 13. przy imiennem głosowaniu uchylona. — §. 13. według projektu komisyi przyjęty. — Wniosek p. Henryka hr. Wodzickiego o opuszczenie art. II. projektu komisyi przyjęty. — Art. III. projektu komisyi bez dyskusyi przyjęty. — Ustawa zmieniająca §§. 11. i 13. sejmowej ordynacyi wyborczej przyjęta. — Dyskusya nad projektem ustawy zmieniającej §§. 2. i 3. sejmowej ordynacyi wyborczej. — Oświadczenie ks. Pawlikowa w imieniu podpisanych na proteście p. Ławrowskiego co do wstrzymania się ich od udziału w dyskusyi nad tym przedmiotem. — Tytuł ustawy i art. I. bez dyskusyi przyjęte. — Poprawka p. Laskowskiego do §. 2. uchylona. — §§. 2. i 3., tudzież art. II. i III. bez dyskusyi przyjęte. — Trzecie czytanie i ostateczne uchwalenie ustawy. — Sprawozdanie Wydziału krajowego o wniosku p. Landesbergera o uwolnienie nowych budynków od dodatków do podatków. — Poprawka p. Landesbergera. — Wniosek Wydziału krajowego z poprawką p. Landesbergera przyjęty. — Uchwała odnośna w trzeciem czytaniu przyjęta. — Dyskusya nad projektem statutu gminnego dla miasta Tarnowa. — Wniosek posła Landesbergera co do formalnego traktowania przyjęty. — Dyskusya ogólna. — Posiedzenie dla braku kompletu zamknięte. — Porządek dzienny przyszłego posiedzenia.

Początek posiedzenia o godz. 10tej wieczór.

Obecnych posłów 120.

Przewodniczący: Marszałek krajowy książe Leon Sapieha.

Ze strony Rządu: C. k. Komisarz rządowy radca dworu p. Possinger-Choborski.

Sekretarze: PP. Paszkowski, Ludwik hr. Wodzicki, Zakrzewski; zastępca: poseł ks. Kaczała.

Marszałek. Gdy jest dostateczna liczba pp. posłów, posiedzenie otwarte. P. sekretarz odczyta protokół.

Sekretarz p. Zakrzewski (czyta protokół 24. posiedzenia Sejmu krajowego z dnia 29. Grudnia 1866.).

Marszałek. Co do protokołu żąda kto głosu? (Milczenie.) Gdy nikt głosu nie żąda, więc protokół jest przyjęty. Następuje dalszy ciąg petycyj.

Sekretarz p. Zakrzewski (czyta):

Dalszy ciąg petycyj wniesionych do Sejmu do dnia 30. Grudnia 1866.:

157. Reprezentacya miasta Stanisławowa, przez p. Kabata, w sprawie konkurencyi do drogi Sta-

nisławowsko-Bursztyńskiej, Sieleckiej i Zaleszczyckiej.

158. Mieszkańcy miasta Mościska, przez p. L. hr. Wodzickiego, proszą aby władza polityczna zażalenia w sprawie wyborów podług nowej ustawy gminnej dokładnie decydowała.

159. Gmina Wierzchałowice, przez p. Witalisa, o przywrócenie jej prawa dawniejszego co do opału, łąk i pastwisk.

160. Rada gminna miasta Gorlice i okoliczni mieszkańcy, przez p. Trzecieskiego, o wykończenie drogi Konieczniańsko-Gorlicko-Mszańskiej.

161. Gminy Rozembark, Racławice, Sitnia i Bugaj przez L. hr. Wodzickiego, o wstrzymanie egzekucyi i usunięcie opłaty nowo zaprowadzonej.

162. Gmina Borszczow, przez p. Zaparyniuka, o zwrócenie gruntów.

163. Gmina Zabłotów, przez posła Zaparyniuka, o zwrócenie gruntów.

164. Właściciele mniejszych dóbr tabularnych w obw. Sanockim, przez posła Laskowskiego, o zmianę §§. 8. i 14. sejmowej ordynacyi wyborczej.

Marszałek. Jest tu protest, podany do laski marszałkowskiej przez posła Ławrowskiego i współpodpisanych.

Sekretarz ks. Kaczała (czyta):

„Protest.

Zważywszy, szczo wnesenje posła Ziemiałkowskoho, chotiaj w formi swojej do pojedynczoho słuczaja zastosowannoje, odnakoż w samom dili ustanowlaje zasadu opuszczenja ułomkiw pri obczisłenju dwoch tretich czastej hołosujuszczych, do izminenja statuta krajewoho predpysanych;

zważywszy, szczo takaja zasada, ne wypływajuszczaja iz sliw §. 38ho statuta krajewoho, perestupaje hranyciu interpretacyi hramatykalnoj, a w samom dili jest dodatkom do tohoż paragrafa, kotoroho uchwała potrebuje prysutstwia troch czetwertych czastej człeniw sojmowych, a dwoch tretich czastij za nym hołosujuszczych;

zważywszy, szczo żełanje takoho hołosowanja posłom Julianom Ławrowskim postawłenoje uwzhladneno ne było: podpysanyi zakładajut protest protyw postupowanju pri toj uchwali posli §. 80. prowizoryczno priniatoho rehulamina.“

Lwiw dnia 18./30. Studnia 1866.

Juljan Ławrowskij. — Antoni Pietruszewicz. Teofil Pawlikow. — Jan Połewyj. — Adam Stockij. Iwan Naumowicz. — Mikołaj Demkiw. — Rosiecki. Trochanowskij. — Łapiczak. — Kaczała. — Zahorojko. — Hrycak. — Ławrynowicz. — Krawców. — Kowbasiuk. — Andrejczuk. — Kowałyszyn. — Malinowski. — Dobriańskij. — Pawenckij. Zaparyniuk. — Procak. — Dzerowicz. — Koroluk. — Kuryłowicz. — Dwoliński. — Kaczkowski. Czechura. — Liszcz. — Kobylarz. — Rogalski.

Poseł Grocholski. Proszę o głos.

Marszałek. Poseł Grocholski ma głos.

Poseł Grocholski. Na jutrzejsze posiedzenie zapowiadam kontr-protest przeciw temu protestowi.

Poseł ks. Pawlikow. Proszu o hołos.

Marszałek. P. ks. Pawlikow ma głos.

Poseł ks. Pawlikow. Wedla paragrafu 80. regulaminu sojmowoho maje oświdczenie kontr-protestu byty uczynenym na tim zasidaniju, na kotrim protest buł zapowidżenyj; poneż toje oświdczenije nikto ne zdiłał, protoje pozwalaju sobi uwahu zwernuty Wysokoji Pałaty, że kontr-protest w tim słuczaju wedla toho §. 80. mistcia maty ne może. (Głosy: o! o!)

Poseł Zyblikiewicz. Proszę o głos.

Marszałek. Poseł Zyblikiewicz ma głos.

Poseł Zyblikiewicz. Cokolwiek bądź, moi panowie, regulamin w tej mierze postanawia, to kontr-protest na oświadczenie protestu nie może być aż dniu następnym wniesiony, bo jest czystem niepodobieństwem odpowiadać na protest, którego treści się nie zna, a zresztą do jego napisania poseł musiałby chyba z Izby wyjść.

Marszałek. Pan sekretarz zechce nam odczytać §. 80. regulaminu.

Poseł Grocholski. Proszę ks. Marszałka o głos; ja odczytam ten paragraf sam.

Marszałek. Proszę.

Poseł Grocholski. Paragraf ten opiewa tak (czyta):

„Protesta takie tylko dopuszczone będą, które od członków Sejmu wychodząc, dotyczą postępowania z regulaminem niezgodnego, na tem samem posiedzeniu zapowiedziane, i na najbliższem posiedzeniu na pismie do laski marszałkowskiej podane zostały.“

A ustęp drugi brzmi (czyta):

„Takie same postępowanie ma być zachowane względem oświadczeń przeciw wniesionym protestom.“

A więc przeciw wniesionemu protestowi, t. j. temu, który już został wniesiony, a nie przeciw temu, który ma być dopiero wniesiony, kontr-protesty mogą być zapowiadane.

Marszałek. Orzeczenie tego paragrafu jest całkiem jasne, a więc p. Grocholski jest w swojem prawie, bo inaczej kontr-protest nie mógłby być wniesiony. Poseł Hubicki ma głos.

Poseł Hubicki. Uchwałą Wys. Sejmu wniosek p. Trzecieskiego o zniesienie skutków prawnych dla ostatniemi wypadkami skompromitowanych został przekazany komisyi petycyjnej jako wniosek naglący z poleceniem, by taż sprawozdanie o nim, z ominięciem wszelkich regulaminem przepisanych formalności, do Wys. Izby wniosła. Otóż sprawozdanie to jest wygotowane, a na sprawozdawcę komisyi p. Rodakowski oznaczony; proszę tedy ks. Marszałka, by sprawozdanie o tym wniosku mogło przyjść na jutrzejszy porządek dzienny.

Marszałek. Właśnie zamierzam go wziąć na jutrzejszy porządek dzienny.

Poseł Ławrynowicz. Proszu o hołos.

Poseł Hubicki. Proszę, ja jeszcze nie skończyłem. Dalej mam jeszcze honor zawiadomić Wys. Izbę, iż komisya petycyjna wszystkie jej przekazane petycye, wyjąwszy te, które dopiero ostatniemi dniami do Wys. Sejmu nadeszły, ma już zreferowane. Gdy jednakże dla braku czasu spodziewać się nie można, by te referaty przyszły na stół Izby, ośmielam się postawić następujący wniosek (czyta):

„Wysoka Izba raczy uchwalić:

Petycye niezałatwione odesłać do Wydziału krajowego celem odpowiedniego załatwienia.“

Marszałek. Żąda kto głosu nad tem wnioskiem?

Poseł Lipczyński. Proszę o głos.

Marszałek. Poseł Lipczyński ma głos.

Poseł Lipczyński. Ja tylko sobie zastrzegam, ażeby to, co mi było na 5. posiedzeniu przyznanem, było i wykonanem. (Wesołość.)

Marszałek Nie żąda nikt więcej głosu?

Poseł Ławrynowicz. Proszu o hołos.

Marszałek. P. Ławrynowicz ma głos.

Poseł Ławrynowicz. Ja maju w osobystoj sprawi czest' zapytatysia preświtlijszoho kniazia Marszałka, szczo sia stało z mojem wneseniem o surowyci.

Marszałek. Jeżeli sprawozdanie jest już wygotowane, to moglibyśmy jutro wziąć na porządek dzienny.

Poseł Badeni. Wniosek ten w komisyi administracyjnej jeszcze dotąd nie załatwiony.

Marszałek. Zdaje mi się, że co możemy to robimy. Wniosek, ażeby wszystkie niezałatwione przez Wys. Sejm petycye odesłać do Wydziału krajowego, poddam pod wotowanie. Kto się zgadza z tym wnioskiem, zechce rękę podnieść. (Wszyscy podnoszą.) Jest przyjęty. Mamy jeszcze wniosek.

Sekretarz p. Zakrzewski (czyta):

„Wniosek naglący.

Wysoki Sejm uchwalić raczy:

Petycyę do Najjaśniejszego Pana, aby w mieście Brodach, które do Wysokiego Sejmu petycyę o udzielenie osobnego statutu wniosło, a któryto statut z powodu kończącej się sesyi sejmowej uchwalonym być nie mógł, ustawa ogólna gminna krajowa wprowadzoną nie została, i aby w tem mieście dotychczasowy zarząd gminny aż do nadania mu osobnego statutu pozostawić.“

Alfred Hausner.

Poseł Zyblikiewicz. Czyj wniosek?

Sekretarz p. Zakrzewski. Posła Hausnera i współpodpisanych.

Poseł Rutowski. Proszę o głos.

Marszałek. P. Rutowski ma głos.

Poseł Rutowski. Petycya miasta Brodów została dopiero w ostatnich dniach komisyi do statutów oddana. Komisya nie była w stanie dostatecznych powziąć wiadomości, aby mogła się zainformować, i nie była przeto w stanie przedłożyć do laski marszałkowskiej sprawozdania co do tego statutu.

Poseł Hausner. Proszę o głos.

Marszałek. P. Hausner ma głos.

Poseł Hausner. Zrobię zarzut komisyi, że te prawa gminne ogólne wcale nie dadzą się zastosować do miasta Brodów, gdyż liczba wyborców chrześciańskich jest tak mała naprzeciw izraelickiej, że wyborców tyle jest co wybranych; dla tego proszę, ażeby Wysoka Izba dla tego miasta inne prawa uchwalić raczyła.

Poseł ks. Pawlikow. Proszu o hołos.

Marszałek. Ks. Pawlikow ma głos.

Poseł ks. Pawlików. Ja choczu oświdczenie zrobyty, że meni sia wydyt, że w misti Ko-

łomyji zajszła skarha, jakoby tamtejszyj naczałnyk hromadzkij ne chotił wwesty w żytie ustawu hromadzku, i ozydaje nowoho statutu.

Ja sohłaszaju sia, ażeby toje wnesenie buło uważane za wnesenie nahłaszcze.

Marszałek. Ja sądzę, ażeby ten wniosek odesłać do komisyi statutowej, która ma jutro z tego zdać sprawę.

Głosy. Z pominięciem formalności.

Marszałek. Tak jest, bez wydrukowania.

Poseł Landesberger. Proszę o głos.

Marszałek. Poseł Landesberger ma głos.

Poseł Landesberger. Ja myślę, że ks. Pawlikow podniósł kwestyę o mieście Kołomyi.

Marszałek. Mnie się zdaje, że *in merito* nie możemy wchodzić w tę kwestyę, bo daremnie czas stracimy i nie przyjdziemy do żadnego rezultatu. Najwłaściwszy sposób jest, odesłać ten wniosek do komisyi statutowej, a ta zda nam jutro o tem raport i poda Wys. Sejmowi do dyskusyi. Więc poddaję ten wniosek pod głosowanie. Kto jest za tem, ażeby ten wniosek p. Hausnera odesłać do komisyi statutowej, zechce wstać. (Posłowie po wiekszej części powstają.) Jest przyjęty.

Marszałek. Mamy na porządku dziennym dalszy ciąg statutu lwowskiego. P. Zbyszewski jako sprawozdawca ma głos.

Poseł Zbyszewski. Ponieważ wczoraj zapadła w Izbie uchwała, iż koła wyborcze nie mają się aplikować do ordynacyi wyborczej w mieście Lwowie, przeto komisya statutowa według ordynacyi wyborczej wyrobiła uzupełnienie tej ordynacyi wyborczej, które właśnie przedkłada szanownym posłom (czyta):

„Uzupełnienie ordynacyi wyborczej do statutu miasta Lwowa.

Rozdział drugi.

O przygotowaniu do wyboru.

§. 12.

Spis wyborców.

W gminie prowadzi się spis wszystkich członków i uczestników prawo głosowania mających.

Spisy wyborców zawierać mają imiona i nazwiska wyborców, jako też oznaczenie tytułu, na którym ich prawo głosowania jest oparte.“

Marszałek. Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? Więc poddam pod głosowanie. Kto za przyjęciem, zechce rękę podnieść. (Większość podnosi.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Zbyszewski (czyta):

„§. 13.

Sprawdzenie spisów.

Przynajmniej na sześć tygodni przed wykonaniem wyborów mają być spisy wyborców w urzędzie do przejrzenia wyłożone i o tem publiczność zawiadomiona, a w ogłoszeniu o tem wyznaczony będzie termin nieprzekraczalny dni 14 do wniesienia reklamacyj przeciw tym spisom.“

Marszałek. Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? Więc poddam pod głosowanie. Kto za przyjęciem tego paragrafu, zechce rękę podnieść. (Większość podnosi.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Zbyszewski (czyta):

„§. 14.

Reklamacye.

Reklamacye, jakie w tym terminie wniesione zostaną, rozstrzyga bezzwłocznie komisya, przez Radę miejską do tego z jej grona wybrana, i ogłosi uchwałę swoją przybiciem onej w ratuszu, a to w miejscu do obwieszczeń urzędowych przeznaczonem.

Przeciw takim uchwałom służy w terminie nieprzekraczalnym trzech dni, licząc od dnia ogłoszenia uchwały, odwołanie się do Rady miejskiej, która w tej mierze co do wyboru w toku będącego ostatecznie orzeka.

Stosownie do zapadłych prawomocnych orzeczeń nastąpi niezwłocznie sprostowanie spisu wyborców.

W ostatnich trzech dniach przed wyborami nie mogą być czynione żadne zmiany w tym spisie.“

Marszałek. Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? Więc poddam pod głosowanie. Kto za przyjęciem tego paragrafu, zechce rękę podnieść. (Większość podnosi.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Zbyszewski (czyta):

„§. 15.

Obwieszczenie terminu wyborów.

Burmistrz rozpisuje wybory, przynajmniej trzy tygodnie przed dniem wykonania onych, w ogłoszeniu oznaczy czas i miejsce wyborów, a o tem rozpisaniu zawiadomi krajową Władzę polityczną i Wydział krajowy.“

Marszałek. Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? Więc kto jest za przyjęciem tego paragrafu, zechce rękę podnieść. (Większość podnosi.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Zbyszewski (czyta):

„Rozdział trzeci.

O przedsiębraniu wyborów.

§. 16.

Komisya wyborcza.

Wyborami kieruje ustanowiona ku temu przez Radę miejską komisya wyborcza.

Do tej komisyi mają być wezwani prócz członków Rady miejskiej także inni członkowie gminy.“

Marszałek. Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? Więc kto za przyjęciem, zechce rękę podnieść. (Większość podnosi.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Zbyszewski (czyta):

„§. 17.

Przy wyborach mają być zachowane następujące przepisy:

1. Każdą dzielnica miasta Lwowa może, jeżeli tego lepszy wymaga porządek, głosować osobno.

2. W razie zachodzącej wątpliwości, głosujący winien złożyć dowód tożsamości swej osoby przez świadków komisyi znanych.“

Marszałek. Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? Więc kto jest za przyjęciem tego §., zechce rękę podnieść. (Większość podnosi.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Zbyszewski (czyta):

„§. 18.

Głosowanie.

Głosowanie odbywa się kartkami, które zawierają tyle nazwisk, ilu członków Rady miejskiej ma być obranych — to jest 80 chrześcian, a 20 starozakonnych. — W razie gdyby głosujący większą liczbę nazwisk podał, lub powyższego stosunku liczebnego chrześcian i starozakonnych nie zachował, tylko pierwsi z kolei liczeni być mają.“

Marzałek. Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? Więc poddam pod głosowanie, kto za przyjęciem, zechce rękę podnieść. (Większość podnosi.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Zbyszewski (czyta):

„§. 19.

Zamknięcie głosowania. Obliczenie głosów.

Po odebraniu głosów od wszystkich obecnych wyborców i po upływie czasu do głosowania naznaczonego, prezydujący w komisyi wyborczej ogłosi, iż głosowanie jest ukończone. Komisya wyborcza rozstrzygnie natychmiast wątpliwości powstałe z dostrzeżonych może pomyłek, i przystąpi do obliczenia głosów.“

Marszałek. Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? Więc kto jest za przyjęciem, zechce rękę podnieść. (Większość podnosi.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Zbyszewski (czyta):

„§. 20.

Wybranymi są ci, którzy uzyskali bezwzględną większość głosów wyborców głosujących.

Jeżeliby takiej większości za pierwszem głosowaniem nie osiągnięto, wtedy przystępuje się do powtórnego ściślejszego wyboru pomiędzy osobami, które po obranych przy pierwszem głosowaniu najwięcej głosów otrzymały.

Do ściślejszego wyboru przedstawia komisya dwa razy tyle kandydatów ilu członków jest jeszcze do wybrania.

W razie równości głosów rozstrzyga losowanie, kto przy ściślejszym wyborze ma być na kandydata podany.

Głos dany osobie nie przedstawionej na kandydata przy ściślejszym wyborze jest nieważny.

W razie równości głosów przy ściślejszym wyborze rozstrzyga los.“

Marszałek. Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? Więc kto jest za przyjęciem, zechce rękę podnieść. (Większość podnosi.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Zbyszewski (czyta):

„§. 21.

Zamknięcie czynności wyborczej.

Po zamknięciu wyborów przedłoży komisya wyborcza Radzie miejskiej spisany z tego aktu protokół wraz z wszelkiemi dowodami.

Burmistrz ogłosi ukończenie wyborów i nazwiska wybranych, których zarazem o tem zawiadomi.“

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? Gdy nikt głosu nie żąda, poddam pod głosowanie. Kto za przyjęciem tego §., zechce wstać. (Większość powstaje.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Zbyszewski (czyta):

§. 22.

Bliższe przepisy o postępowaniu przy wyborach zawarte będą w regulaminie wyborów, który Rada miejska za każdym razem ułoży i ogłosi.“

Marszałek. Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? Więc kto za przyjęciem, zechce rękę podnieść. (Większość podnosi.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Zbyszewski (czyta):

„§. 23.

Wybory uzupełniające.

Dla uzupełnienia miejsc wakujących z powodu odmówionego przyjęcia wyboru odbyć się winien niezwłocznie nowy wybór.

Przy tym nowym wyborze służą za podstawę spisy wyborców, dla poprzedniego wyboru sporządzone.

Nowe ogłoszenia tych spisów i reklamacye przeciw nim nie mogą być dopuszczone.

Wszystkie inne postanowienia, dotyczące postępowania przy wyborach, mają być zachowane także przy wyborach uzupełniających.

Gdyby przy uzupełniającym wyborze nie uzyskano bezwzględnej większości, przystępuje się do ściślejszego wyboru według postanowień §. 20.“

Marszałek. Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? Więc kto za przyjęciem, zechce rękę podnieść. (Większość podnosi.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Zbyszewski (czyta):

„§. 24.

Ukonstytuowanie Rady.

Skoro przynajmniej trzy czwarte części nowo wybranych członków wybór przyjmą, burmistrz zawezwie ich do ukonstytuowania Rady miejskiej. Ukonstytuowanie nastąpi pod przewodnictwem najstarszego wiekiem członka.

Dotychczasowy burmistrz przewodniczy tak ukonstytuowanej Radzie aż do potwierdzenia wyboru nowego burmistrza.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? Więc kto jest za przyjęciem, zechce rękę podnieść. (Większość podnosi.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Zbyszewski (czyta):

„§. 25.

Przyrzeczenie.

Każdy Radny obejmujący, swą posadę, składa do rąk przewodniczącego uroczyste przyrzeczenie sumiennego pełnienia przyjętych obowiązków.“

Marszałek. Rozprawa otwarta. Żąda kto głosu? (Milczenie.) Więc poddam pod głosowanie. Kto za przyjęciem, zechce rękę podnieść. (Większość podnosi.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Zbyszewski (czyta):

„§. 26.

Sprawdzanie, unieważnienie wyborów.

Ukonstytnowana Rada miejska rozpoznaje akt wyboru, i rozstrzyga ostatecznie o ważności tego aktu, jakoteż o ważności pojedynczych wyborów, tudzież o reklamacyach przeciw wyborom, które w terminie nieprzekraczalnym dni ośmiu, licząc od dnia ogłoszenia wyboru, do niej wniesione być mają.

Polityczna władza krajowa, może unieważnić wybory osób od obieralności wyjętych lub wykluczonych.

Przeciw takiemu wykluczeniu jednakże służy rekurs do Ministerstwa tak wykluczonemu, jak i gminie.“

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Milczenie.) Więc kto jest za przyjęciem tego §fu, zechce rękę podnieść. (Większość podnosi.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Zbyszewski (czyta):

„§. 27.

Uzupełnienie wyborów w skutek nieważności.

Dla uzupełnienia miejsc w skutku nieważności wyborów opróżnionych, rozpisze burmistrz niezwłocznie nowy wybór według postanowień §. 23. tej ordynacyi wyborczej.“

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Milczenie.) Więc kto jest za przyjęciem, zechce rękę podnieść. (Większość podnosi.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Zbyszewski (czyta):

„Dział II.

O wyborze burmistrza, wiceburmistrza i delegatów miejskich.

§. 28.

Wezwanie do wyboru.

Na wezwanie burmistrza pod przewodnictwem najstarszego wiekiem członka nowo wybranej Rady zbiorą się jej członkowie w oznaczonym dniu i w oznaczonej godzinie, w celu wybrania burmistrza, wiceburmistrza i delegatów miejskich.

Do wyboru burmistrza mają być wezwani wszyscy członkowie Rady miejskiej.

Członek, któryby na wezwanie do takiego wyboru nie przybył, lub przed onego ukończeniem oddalił się, jeżeli nieobecności swej lub oddalenia się nie usprawiedliwi, traci mandat, i przed upływem lat trzech do Rady miejskiej obranym być nie może.

Głosy. Dalej, dalej, nad całem działem wotować.

Sprawozdawca p. Zbyszewski (czyta dalej):

„§. 29.

Wyjątki obieralności.

Burmistrzem lub pierwszym wiceburmistrzem nie może być obranym, kto nie jest wyznania chrześciańskiego.

§. 30.

Warunki ważności wyboru, sposób głosowania.

Do ważności wyboru burmistrza potrzebna jest obecność przynajmniej trzech czwartych części całej ilości członków Rady, i bezwzględna większość głosów całej ilości członków Rady miejskiej.

Głosowanie ma się odbywać kartkami.

§. 31.

Wybór burmistrza.

Jeżeli przy pierwszem głosowaniu nikt nie otrzymał większości głosów w §. 30. wymaganej, nastąpi powtórne głosowanie, a jeżeli i przy powtórnem głosowaniu taka większość nie zostanie osiągniętą, nastąpi wybór między dwoma.

Przy wyborze między dwoma wolno tylko na tych dwóch głosować, którzy przy powtórnem głosowaniu otrzymali największą ilość głosów.

Przy równości otrzymanych głosów rozstrzyga los, który z nich ma być do wyboru między dwoma przedstawionym.

Głos przy trzeciem głosowaniu dany członkowi do wyboru nieprzedstawionemu jest nieważnym.

W razie równości głosów przy wyborze między dwoma rozstrzyga los.

§. 32.

Wybór nieważny.

Jeżeli burmistrzem obrany został, kto według §. 29. obranym być nie może, wybór jego jest nieważny, i nowy wybór ma być natychmiast przedsięwzięty.

§. 33.

Wybór wiceburmistrza i delegatów miejskich.

Po dokonanym wyborze burmistrza, Rada miejska przystąpi do wyboru pierwszego wiceburmistrza i delegatów miejskich.

Pierwszego wiceburmistra i delegatów miejskich wybiera się bezwzględną większością głosów obecnych na posiedzeniu członków Rady miejskiej."

Marszałek. Rozprawa nad całym działem otwarta. Nikt głosu nie żąda? Więc przystąpimy do głosowania; kto jest za przyjęciem, zechce rękę podnieść. (Większość podnosi.) Cały dział jest przyjęty.

Głosy. Trzecie czytanie bez czytania.

Poseł Grocholski. Proszę o głos.

Marszałek. Poseł Grocholski ma głos.

Poseł Grocholski. Ja wnoszę, ażebyśmy w drugiem czytaniu cały statut dla miasta Lwowa *en bloc* przyjęli, a następnie w trzeciem czytaniu.

Sprawozdawca p. Zbyszewski. (czyta „Ustawę, nadająca dla król. stołecznego miasta Lwowa statut gminny. — Ob. alegat XVIII.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? Więc kto jest za przyjęciem całej ustawy, zechce rękę podnieść. (Wszyscy podnoszą.) Jest przyjęta.

Głosy. Teraz w trzeciem czytaniu.

Poseł Zyblikiewicz. Teraz całą resztę, co szczegółowo nie było uchwalone, przyjąć *en bloc*.

Marszałek. Wniosek jest ażeby resztę statutu *en bloc* przyjąć. Kto jest za przyjęciem *en bloc* w drugiem czytaniu, zechce rękę podnieść. (Większość podnosi.) Jest przyjęty. Teraz przyjdzie trzecie czytanie.

Głosy. Bez czytania.

Marszałek. A zatem kto jest za przyjęciem tej ustawy w trzeciem czytaniu, zechce rękę podnieść. (Wszyscy podnoszą.) Jest przyjęta.

Marszałek. Następuje sprawozdanie komisyi dla ordynacyi wyborczej o §§. 11. i 13. statutu krajowego. Poseł Koczyński jest referentem.

Poseł Grocholski. Ja wnoszę, ażeby szanownego sprawozdawcę uwolnić od czytania sprawozdania, gdyż z nas każdy sam niezawodnie czytał.

Poseł Zyblikiewicz. Niech przystąpi do odczytania ustawy samej.

Marszałek. Bez głosowania nie mogę tak postąpić. Kto jest za tem, ażeby bez czytania sprawozdania do samej ustawy przystąpić, zechce wstać. (Większość powstaje.) Jest większość.

Sprawozdawca p. Koczyński. W druku zaszły znaczne pomyłki, proszę panów sobie je zanotować. (Czyta ustawę załączoną do sprawozdania komisyi wysadzonej do rozpoznania reformy w składzie Sejmu i sejmowej ordynacyi wyborczej, dotyczącego przedłożenia rządowego względem

zmiany §§. 11. i 13. sejmowej ordynacyi wyborczej.— ⁄. Obacz Alegat XIX.).

Marszałek. Ogólna rozprawa otwarta, nikt głosu nie żąda? więc przystąpimy do drugiego czytania.

Sprawozdawca p. Koczyński (czyta):

Tytuł: „Ustawa z dnia . . . dla Królestwa Galicyi i Lodomeryi i Wielkiego Księstwa Krakowskiego, zmieniająca §§. 11. i 13. sejmowej ordynacyi wyborczej. Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi i Wielkiego Księstwa Krakowskiego rozporządam, co następuje:"

Marszałek. Rozprawa otwarta. Co do tytułu, nikt głosu nie żąda? Więc kto za przyjęciem tytułu, zechce rękę podnieść. (Większość podnosi.) Tytuł jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Koczyński (czyta):

„Art. 1.

Postanowienia §§. 11. i 13. sejmowej ordynacyi wyborczej z dnia 26. Lutego 1861. r. tracą moc obowiązującą w obecnej swej osnowie, i mają brzmieć, jak następuje:"

Marszałek. Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? Więc kto za przyjęciem, zechce rękę podnieść. (Większość podnosi.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Koczyński (czyta):

„§. 11.

Posłowie miast, wymienionych w §. 2 sejmowej ordynacyi wyborczej, wybierani będą wprost przez członków gminy, którzy nie są wyłączeni od prawa wybierania w moc §. 17. sejmowej ordynacyi wyborczej, i należą podług ordynacyi wyborczej dla gmin z 12. Sierpnia 1866. do dwóch pierwszych kół wyborczych.

Do tych jako wyborcy mają być policzeni przynależni do gminy, nie objęci i w dwóch pierwszych kołach wyborczych, którym podług ordynacyi wyborczej dla gmin z 12. Sierpnia 1866. (§. 1. liczba 2. lit. b do h) służy prawo wyboru bez względu na kwotę podatkową, jeśli nie są wyłączeni od prawa wybierania na mocy §. 17. sejmowej ordynacyi wyborczej.

Postanowienia te stosują się także do miast, które mają własne statuta gminne."

Marszałek. Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? Więc kto za przyjęciem, zechce rękę podnieść. (Większość podnosi.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Koczyński (czyta):

„§. 13.

Wyborcy każdej gminy obierani będą przez członków gminy, którzy nie są wyłączeni od prawa wybierania w moc §. 17. sejmowej ordynacyi wyborczej, a podług ordynacyi wyborczej dla gmin z 12. Sierpnia 1866. r.:

a) w gminach mających trzy koła wyborcze należą do dwóch pierwszych kół wyborczych
b) w gminach zaś mających dwa koła wyborcze należą do pierwszego koła wyborczego, albo też do tych najwyżej opodatkowanych z drugiego koła wyborczego, których roczne kwoty podatkowe, połączone z kwotami podatkowemi prawyborców pierwszego koła wyborczego, stanowią dwie trzecie części ogólnej sumy podatków bezpośrednich, przez prawyborców w gminie opłacanych.

Do tych jako prawyborcy mają być policzeni przynależni do gminy nie objęci w powyższej liczbie, którzy podług ordynacyi wyborczej dla gmin z 12. Sierpnia 1866. r. (§. 1. liczba 2. lit. b do h) mają prawo wyboru bez względu na kwotę podatkową, i nie są wyłączeni od prawa wybierania w moc §. 17. sejmowej ordynacyi wyborczej.

Pełnoletni obywatele państwa austryjackiego, zamieszkali na obszarach dworskich do gminy nie wcielonych, którzy nie należą do wyborców z klasy większych właścicieli lub do wyborców po miastach, są prawyborcami w tej gminie, z którą dotyczący obszar dworski stanowi jednę gminę katastralną, jeżeli nie są wyłączeni od prawa wybierania na mocy §. 17. sejmowej ordynacyi wyborczej, i w tym obszarze dworskim lub w tej gminie od roku opłacają przynajmniej taki podatek bezpośredni, jaki w tej gminie płacą prawyborcy najniżej opodatkowani."

Marszałek. Rozprawa otwarta.

Poseł ks. Pawlikow. Proszu o hołos.

Marszałek. Ksiądz Pawlikow ma głos.

Poseł ks. Pawlikow. Szczo do posliduoho ustupu (Art. I. §. 13ho) wnoszu czastkowu zminu.

Pry wyboři do Sojma krajewoho kieruje osobennyj interes, kotoryj wedla naszoho statuta innyj jest u posiłostej bilszych, innyj u hromad mist, u pałat torhowelnych i promysłowych, innyj u hromad selskych. Jesły kto tomu hde inde meszkaje, hdeinde i podatky opłaczuje i może jeszcze innyji jaki tiahari ponosyt, a hdeinde znowa wyberaty maje tam, hde on ani meszkaje, ani podatky ne opłaczuje, ani tiahariw żadnych ne ponosyt, to

oczewydno tutka tratyt sia toj interes, i ne bude on zastupłenyj iz toj hromady, kotora odnako powynna o tim dbaty i na toje uważaty, szczoby jej interes koneczno buw uwzhladnenyj pry wyborach na posłiw do Sojma, — to oczewydno pryczysłenyje takoho, do miscia cilkom czużoho, musyt buty soweszenno arbitralne, na żadnoj słusznoj pidstawi ne polihajuszcze, a nadto i prawa tretioho oskorblajuszcze, bo miściu nakydaje sia czuzyj interes, czużyj jełement, wspilnosty praw nijak ne posidajuczyj.

Tak toje stałoby sia i z tym, kohdaby zameszkawszyj na obszari dwirskym — chotiayby ne ino remisnyk, młynar, szynkar i pr., ałe nawet i sami obywateli inteligentni, jak n. pr. domowyj uczytel, guwerner, fabrykant, posessor, — maw buty intrudowanyj toy hromadi, z kotoroju otdiłenyj obszar dwirskij odnu stanowyt hromadu katastralnu, szczoby w nej stał prawyborceju, mih staty i wybyratelem, a posli buty i posłom na Sojm krajewyj. Odnako komisya mowyt, „że tu je właśni słuszna pidstawa, bo majemo w kraju i tak mało inteligencyi, a tu ino sprawedływo, uwzhladnyłoby sia ju.“

Toje moi Panowe załeżyt wid toho, jak sobi kto tuju inteligencyu predstawlaje. Tu komisya promawlaje za tym, szczoby pryniaty inteligencyju, że sia tak wyrażu, dwirsku, zameszkału na obszari dwirskim, wo uczastiju do wyboriw na posolstwo sojmowoje — a łyboń zautra pryjde moż na porjadok dnewnyj wnesok jako nablaszczyj postawłenyj, hde insza inteligencyja, ne dwirska, ałe duchowna iły cerkowna czast' znamenytu inteligencyji w kraju stanowlaszcza, wykluczena by buty mała ot toho to znamenytoho obywatelskoho w kraju prawa, od uczastyja pry wyborach do Sojma krajewoho.

Wo istynnu ja podilaju mninije komisyi, że inteligencyja u nas ne jest czysłenna, ałe tym, jesły komisyja odnu inteligencyju pryjme, a my znowa druhu wykluczymo, sami uznajete moi panowe, szczo ne umnożyt sia sył inteligencyji bo odna druhu załedwo zastupyt, ni zriwnowazyt, a takoj tym szczo nyni zawotujem o tych obywatelach na obszarach dwirskich, załedwe zapołnymo tuju luku, toj nedobor w inteligencyji, kotoryj koneczno sia okazaty musyt, sły my zautrisznioho dnia bilszostyju zawotujemo usunenie duszpastyrej od prawa wyboru na Soym krajewyj.

Odnakoż, moi panowe, ja ne tak zadywlaju sia na tuju sprawu o naszoj inteligencyi, ja ne podilaju sposobu takowoho traktowania toj inteligencyi. Ja wże poperedno na 60tom zasidanyju mynuwszoj sojmowoj kadencyji w tom wyskazał moje mninyje i zabyrał podibnyj hołos w toj kwestyi, kotra buła i tohdy postawłena. Ja wże tohdy skazawjem, że sprawi toj iz zasady ne sprotywlaju sia, otże ne sprotywlaju sia, szczoby istynna i sprawedływo tak zwana inteligencyja, lude proswiszczenni, jak posesori, fabrykanty i tym podobni, szczoby mały ony prawo obyrałnosty na posłiw do Sojma krajewoho, otże z zasady ne sprotywlawjem sia tomu, jak i dneś także sprotywlaty sia ne choczu. Odnakoż ja sia ino ne sohłaszaju z tym sposobom, jakij nam tu komisya doradżaje, szczoby tyji inteligentnyji obywateli, zameszkali na obszarach dwirskych, brały uczaśt' w wyborach do Sojma hde indy, nežeły sut zameszkali. Bo jesły posesory, fabrykanty, guwernery, ba nawet remisnyky, szynkari i pr. zameszkajut dwirsky obszary, to oczewydno łuczyt ich tam jakiś wspilnyj interes z tymy obszaramy dwirskymy, stojat z nymy w zwjazy; abym prykład nawiw, to posesor wziawszy grunta dwirski w posesyju, derżawu, grunt i połe dla swoho własnoho i bilszoho takoż posidatela pożytku używaje, dla toho i swij własnyj i interes bilszoho posidatela zastupaje. Otże tyji umijetnyji, proswiszczenyji lude, wsiakaja inteligencyja iz posiłostey bilszych, ne majuczy zwiazy z posidatelamy menszymy, tutka — na dworach — sut na swoim mistcy, no tam w hromadi budut nakyneni. Pytaju sia tomu, ta z jakoj ze pryczyny nakydaty hromadam tych, kotorych wże interes z nymy wspilnyj ne wiaże, i kotori istynno mohut i majut posidanyja bolszyji zastupaty, czomuż to ich i interes ich odłuczowaty wid interesa posidateliw bilszych, a pytaju sia dla czoho ich własni tam nakyduwaty, hde ony cilkom ne nałezat, dla czohoż ne uzyty łuczsze toj sposib, kotoryj sam pryrodnyj i widpowidnijszyj jest, daby lude umijetni, kotri obszary dwirski zameszkujut, wybyrały z posidatelamy bilszych posiłostej?! —

Proszu jeszcze zważyty i toje, szczo wydyt sia buty cilkom ne stosowne, ne widpowidne ani słusznosty ani sprawedływosty, aby tyji lude proswiszczeni, kotrym choczemo zawarowaty prawo do tak ważnoj reprezentacyi krajewoj, aby, mowlu tyi lude proswiszczeni menszi mały prerogatywa w tom, anižeły druhyji, kotri dneś majut wże prawo toje wybyraty do Sojma krajewoho. Bo oczewydno, jesłybyśmo ich nakynuły hromadam, zrobyłybyśmo i dla nych samych szczoś nesprawedływoho

kromi neprawosty dla hromad, bo wziałybyśmo tym proswiszczennym obywatelam toje, szczo im sia słuszno należyt, postawyłybyśmo ich w stosunok unyżytelnyj, prawdywo upokoriajuszczyj, ze ony persze musiłyby buty prawyborciamy w hromadach selskych, misto szczoby powynni buty wyborciamy bezposerednymy razom z posidatelamy bilszych posiłostej.

Wzhlad na proświtu i sosłowije inteligentnoje ne tylko w tych bilszych posidatelach, no i po mistach tych znachodymo, kotoryji prawo majut wybora osobnoho posła do Sojma krajewoho, bo tyji ne poseredno czerez prawyborciw, no bezposeredno czerez wybyrateliw ko wybori posłiw prystupajut. A bułożby to bidno, samym ino proswiszczeonym meszkańciam dwirskych obszariw widmawlaty prerogatywy wybora bezposerednoho, jakoy w seli i w hromadi naszoy selskoy ony maty ne mohut nykoły po prawu i zakonu?

Takie traktowanie tych ludey ne powynno buty ani w zasadi, ani w mninyju naszym, poneże i nakieduwały byśmo ich w riżnyj interes druhych, i stawyły byśmo ich w stanowysko im samym ne witpowidne.

Dalsze ne oświdomyła nas komisya z powodamy, dla kotorych ona, pomymo nestosownosty i nespilnosty interesiw odnych i druhych, t. j. interesiw hromadskych z interesamy meszkajuczych w obszari dwirskim, preci nam takoy doradżuje pryniatyje toho dodatku do §. 13., bo sam toj powid jeszcze ne wystarczyt, szczo obszary dwirsky stanowlat z pewnoju hromadoju w odnu katastralnu poneze znow z druhoj storony obszar dwirskij nepołuczen, stoit okremo i otdilno ot hromady. A jesłyby chodyło o toje, aby tyji obywateli maly jakie wlijanyje na hromadu, to ne tak jak nam to na tamtoj kadencyi pp. Krzeczunowicz i Smolka staraly sia wyjasnyty, aby toje wlijanije, toj wpływ ne mnoho zaszkodyty, i ne mnoho pomoczy mało, ale dla toho własne, szczoby jako inteligentni mohły dla hromady byty takoy pożytocznymy swoim rozumom i proswiszczenyjem, i po toy pryczyni wże ciłkom ne dywowawbym sia takomu wnesenyju komisyi. Ale koły bo tu znowu iz druhoy storony, zachodyty musyt uwaha na wspilnist', abo i riżnist' interesiw — a tu komisya sama pryznaty musyt, szczo ino pry reczenoy wspilnosty pożytok iz ich proswity dla hromady byłby neperecznyj, koły tam nasuprotyw pry newspilnosty interesiw wlijanije ich na hromadu netolko toj hromadi niczo pomoczyby ne mohło, ale jeszcze protywno dla ney szkodływym by sia stało, szkodływym dla tych, kotri z nymy razom wyhyraty majut.

Kromi toho szcze tut pidnesty muszu, szczom takoz na poperednoj kadencyi prymityw, t. j. szczom sia tu pokłykaw buw na artykuły IX. i X. ram prawytelstwennych z dnia 5. Marcia 1842. roku, dumajuczy że tyji artykuły dadut sia do toho predmeta zastosowaty. Na toje buw my widpowiw p. Krzeczunowycz że tut ne ide o wybory dla hromad, no tut ide o wybory do Sojmu, a to jest ricz ciłkom jenaksza. Moi panowe, ja dobre o tim znaju, a preciń to ne jest ricz jenaksza, no ja ne darmo aplikowawjem oba pokłykanyi tyji artykuły, bo hrawjem *ex analogo* o prawi wybyranyja w hromadi ko takowomu prawu do Sojma, i tu a *minori ad majus* dumawjem donesty, że — koły pry dałeko menszoy wahy — bo pry reprezentacyi najnyższoy w hromadi, szczoby moż wybyraty, treba buty członom hromady (Art. IX.), a szczoby moz buty wybranym, treba maty prawo, wybyranyja (Art. X.), — to własnist' taja hromadskoho członowstwa tym koneczniisze dołżna byty żadanoju wid toho, kotoryj pry wybori do najwyższoy reprezentacyji krajewoy uczastyje braty żełaje. Ałe kohda obywateli, o kotorych komisya predłożenyje robyt, ne sut' członamy hromady, w kotoroj by wybyraly i wybyrani buty mohły, to ja i ne wydiw, i teper toho ne wydżu, po jakoj jeszcze innoy pryczyni wybir ich tam sowerszaty by sia mał?

Tomu sprotywlaju sia sposobowy wybyranyja podanomu czerez komisyu, dla zameszkujuczych na obszari dwirskim obywateli inteligentnych i stawlaju poprawku do artykułu I. §. 13. ustupu poślidnoho, de stoit (czyta):

„Pownolitni obywateli derżawy awstrijskoj, zameszkałyi na obszarach dwirskich, do hromady newłuczenych, kotori ne należat do wyborciw z klasy bilszych własyteliw, abo do wyborciw w mistach, sut" — teper poprawka moja zwuczyt tak (czyta): „wyborciamy w tym kruzi wyborczom, do kotoroho należyt obszar dworskij, kotoryj ony zameszkujut, sły ino ne sut wykluczeni wid prawa wybyrania po syli §. 17. sojmowoj ordynacyi wyborczoj." Skinczyłjem.

Marszałek. Wniosek ks. Pawlikowa podam do poparcia. Kto go popiera, zechce wstać. (Powstają.) Jest poparty.

Poseł Grocholski. Proszę o głos.

Marszałek. P. Grocholski ma głos.

Poseł Grocholski. Nie chciejcie panowie, abym się odwoływał do wszystkich szczegółowych

wywodów poprzedniego mowcy. Są jednak niektóre twierdzenia pomiędzy niemi, które mnie spowodowały do zabrania głosu. Jako takie wydało mi się twierdzenie, że posłowie w tej Wys. Izbie zastępują interesa gmin. Rozjeżdżając się do domu, cały nacisk winniśmy położyć na to, że my nie reprezentujemy interesów ani gromad, ani miast, ani większych lub mniejszych posiadłości, tylko reprezentujemy interes kraju.

Drugiem twierdzeniem tegoż mowcy było, że dla tego jest zaprowadzony wybór przez prawyborców, ponieważ w gminie jest daleko mniejsza oświata. Zdaje mi się, że szano ny mowca musiał się śmiać z nas, mówiąc o tem, bo to nie dla tej mniejszej oświaty, ale dla tego tak zrobiono, iż trudno, aby tych wszystkich prawyborców na jednem miejscu zebrać można. Twierdzenie dalsze, że interesa mieszkających na obszarach dworskich nie mają nic wspólnego z gminą, jest tak fałszywe, tylekrotnie tutaj powtarzane, i zdaje mi się na to tylko obliczone, aby tylko szerzyć fałszywe wyobrażenia, że koniecznie twierdzenie takie odeprzeć muszę.

Czyliż księża mają większy interes z gminą jak dzierżawca tam mieszkający? (Brawa.) Czyli panowie chcecie tylko by ludność mieszkająca . . miała większe *jura stolae* opłacać? (Brawa. Szmer.) inszego nie ma, bo grunt jednakowy mają tak jak i drudzy, jednym chodzi o porządek we wsi tak jak i drugim, jedni mieszkają we wsi tak jak i drudzy; przepraszam, nie mieszkają w gminie; przepraszam, tu chodzi o to, którzy mieszkają w obszarze dworskim, a wy wiecie panowie, że chłop tamten nie jest odłączony od tamtych, ich interes jest zupełnie wspólnym, wspólnie przeżyli ich ojcowie z sobą, a ich dzieci wspólnie będą z sobą dłużej żyli, jak dzisiaj przypadkowo tam osadzeni proboszczowie. (Brawa.) Więc mi się dla tego zdaje, że tu jest wspólność daleko większa jak między księżami a gminą.

Co poprzedni mowca dalej wywodzi, że to zupełnie sprzeciwia się całej naturze prawa wyborczego, to zdaje mi sie także się pomylił, bo jeżeli z temi gminami według ustawy wyborczej do Sejmu więksi właściciele co nie płacą 100 złr. podatku, razem wybierają, a to nie jako prawyborcy, tylko jako wyborcy wybierani z wyboru wyborców gminy, — to zdaje mi się, że ustawa wyborcza i statut zupełną uznały łączność interesów. Więc jeżeli my tutaj chcemy aby tym, którzy na obszarach dworskich zamieszkują, dać to małe prawo, aby byli prawyborcami, to zdaje mi się, że niezupełnie postępujemy w myśl statutu i ordynacyi wyborczej do Sejmu. W końcu zostaje mi jeszcze powiedzieć kilka słów o wniesionej poprawce p. ks. Pawlikowa. Mnie się zdaje, że szanowny mowca nie zwrócił uwagi na to, że myśmy już tytuł przyjęli, a tytuł tej ustawy mówi, że §§. 11. i 13. sejmowej ordynacyi wyborczej są zmienione, a więc to może być tylko w tej ustawie, którą dziś uchwalamy, co się do tej rzeczy odnosi a co się do niej nie odnosi . . Możnaby tu zastosować proste przysłowie „przypiął kwiatek do kożucha.“ Mnie się więc zdaje, że w żaden sposób, gdyby nawet był najlepszy wniosek, to w tej ustawie miejsca znaleść nie może.

Poseł ks. Łoziński. Proszu o głos.

Głosy. Prosimy o zamknięcie dyskusyi.

Poseł ks. Ławrowski. Proszu o hołos.

Poseł Zyblikiewicz. Proszę o głos.

Marszałek. Kto jest za zamknięciem dyskusyi, zechce rękę podnieść. (Większość.) Dyskusya zamknięta. Są do głosu zapisani p. ks. Łoziński, p. Zyblikiewicz i p. Ławrowski.

Głosy. Jeneralnych mowców.

Głosy. Nie, nie.

Głos. Ide tilko o jeden hołos.

Marszałek. Przeciw wnioskom komisyi jest, jak mi się zdaje, ks. Łoziński i p. Ławrowski.

Poseł ks. Łoziński. Tak je.

Poseł Ławrowski. Ja jeśm także protiw.

Marszałek. A pan Zyblikiewicz za komisyą.

Poseł Zyblikiewicz. Tak jest, za komisyą.

Marszałek. Czy będziecie panowie wybierać jeneralnych mowców?

Głosy. Nie, nie; szkoda czasu.

Głosy. Wybierać, wybierać.

Marszałek. Aby jeneralnych mowców nie wybierać, jest to wyjątkiem; kto jest więc za tem, aby nie wybierać, zechce wstać. (Mniejszość.) Więc trzeba wybierać jeneralnych mowców.

Poseł ks. Łoziński. Ja maju widpowisty p. hosp. Grocholskomu.

(Krótka przerwa dla wyboru jeneralnych mowców.)

Marszałek. (Po przerwie.) Izba wybrała jeneralnymi mowcami pp. Ławrowskiego i Zyblikiewicza.

Marszałek. Pan Ławrowski ma głos.

Poseł Ławrowski. Najwyższa zasada, wedla kotoroj kożda reprezentacya ustrojena byty powynna, jest taja: że kto maje uczast' w sprawach wspilnych, ne powynen buty wykluczenyj wid ich riszenia wid ich administrowania, wid ich wedenia. Jesły proto, wychodiaczy z toj zasady, postawymo sobi pytanie: jakij interes majut tiji wsi, kotorych w tim ustupi poślidnom wnesku komisya nam predstawlaje, to muszu na toje widpowisty, że ne wydżu żadnych takich interesiw, kotorymy by tii osoby z hromadoju były połuczeni, kotoryby pro toje w sprawach hromadskych uczastie mały. — Osoby wo wnesku nawedeni, ne należat do hromady, ne podilajut ych tiahariw, ne berut uczastia w tych wsich zawedeniach, kotorij sut w hromadi, a raptom choczut, aby ony należały do składu toho wyboru, kotoryj je dla hromady najważnijszijm, bo do prawa wyberania reprezentacyi krajewoj. Pytaju sia, de tu je konsekwencya meży faktycznym stanom a wywodom komisyjnym?

Wedla powyższe nawedenoj zasady powynni tyi osoby, jesły do inteligencyi istynno należat, i zameszkaniem swoim majut uczastie w sprawach dwirskich, należaty do grupy dwirskoj — jesły obrabiajut grunta horodiw, a tym sposobom z interesamy mist sut zwiazani, powynny należaty do mist, a jesły nakoneć posidajut grunta selski, i w sełach majut swoji interesa, t. j. ponosiat ich tiahari i korystajut z ich zawedenyi, to nechaj należat do seł. Ałe zeby tyji wsi osoby mały pryczyniaty sia do wyboru posłiw selskich, chotia, z hromadoju niszczo ne majut wspilnoho, newydżu nijakoj zwiazy, nijakoj konsekwencyi.

Pidnisł tu wprawdi poperednijny poczteunyj besidnyk, że tu jest reprezentacya krajewa że tu ne powynno byty pojedynczych interesiw, tylko interes ciłoho kraju. Prawda, moi panowe, że reprezentacya jako cilost' jest krajowa, ałe taja reprezentacyja krajewa jest sostawłena z pojedynokich interesiw — wedla statutu krajewoho, majut tii interesa pojedynoki tut w Sojmi byty zastupłeni, i my dlatoho choczemo, aby toj interes hromadzkij własne tak buł zastupłeny, jak jemu statut pryznaje, — a o zwiazy interesiw bolszych posidatełej z hromadzkimi nikto mene ne perekonaje.

Pidnisł poperednijszy besidnyk wopros wzhladom duszpastyrej — czy duszpastyry, a osobenno tii, kotri do moich połytycznych pryjateli należat, czy ony zastupajut retelno i sowistno interesa menszych posidatełej — toje zistawlaju do riszenyja wam samym — ja zaś dumaju i jeśm toho najsyłnyiszoho pereświdczenyja, że mensi posidateli ne mohut maty łutszych zastupnykiw jak tii duszpastyri, i łutszych maty ne budut. (Śmiech; głos: przed Moskwą!) O perepraszaju! (Niepokój i gwar w Izbie.) Ony zertwujut sebe, zertwujut swoji łyczni inseresa i starajut sia tilko o toje, aby tym było dobre, kotoryi ich wybrały. Dalszy pidnisł poperednijszy besidnyk, że tak bilszy posidateli jak i menszy majut tii sami interesa, jesły woistynno tak jest — to proszu *palet via* — proszu naj sia połuczyt z hromadoju. (Gwar w Izbie; głosy: kiedyście sami drogę do tego zamknęli!) Ne moi panowe! wilnist' jest pozistawłena — proszu ino tii wsi zapory, kotriby takomu połuczenju na dorozi stojały, na sprawedływych pidstawach usunuty, a połuczenie nastupyt.

Sprawedływost jest jedynoju pidstawoju połuczenia wzaimnych interesiw, a może nikto tak horiaczo ne żadaje toho jak ja, i oby hospod Boh dał, szczoby jak najskorijsze taja riżnycia meże meńszymy i bilszymy posidatelamy wże raz ustała (brawo), tylko naj toje sojedynenyje na dorozi sprawedływszoj bude riszeno jak do teper, nam hospodynowe pewno duże należyt na tim połuczenyju (głosy: Oho! oho! to prawda!) wsich bilszych posidatelej z hromadoju. . . (Gwar w Izbie).

Marszałek (przerywa.) Proszę szanownego mowcę nie odchodzić od przedmiotu, bo inaczej dziś skończyć tę sprawę byłoby niemożliwem.

Poseł Ławrowski. Pidnisł tu szanownyj poperednijszy besidnyk, że tyji posidateli obszariw dworskich, kotoryi ne płatiat 100 reńskich podatku, należat tak do meńszych posidatełej; ja dumaju, że statut ne ciłkom sprawedływo toje postanowył, bo w naszim kraju sut takii posidatełej hromadzkich gruntów, szczo płatiat roczno po bolsze jak 100 złr. podatku, bolsze nawet jak de nekotoryi bilszyi posidateli, a preci nemajut bilsze praw meży menszymy posidatelamy, bo statut ne robyt ich wyborcejamy, ałe tilko prawyborcejamyi; protoje ja w interesie tych dominikalistiw dumaju, że należyt ich pryłuczyty do bilszych posidatelej, a ne do meńszych posidatelej.

Dumaju, żesprawedływist' bude tym sposobom ciłkom zachowana — i my protywo tomu niczoho ne budemo maty, aby toj, kotoryi do hromad należyt, naj byw prełuczenyi do hromady, a kto

należyt do obszariw dwirskich, do nych należaw, i jesłyby komisyja była takie wnesenyje do zminy statuta zrobyła, bułaby sobi ciłkom sprawedływo postupyła, i pryznała toje prawo i obytatelam na dwirskich obszarach, kotri chotiaj meńszi podatki płatiat, tii sami interesa z bilszymy posidatelamy majut. Tym sposobom ne bułaby komisyja potrebuwała utikaty sia do tak nesprawedływoj dorohy, nakidaty ich dneś hromadam, chotiaj ich interesa ne mohut maty żadnoj wnutrennoj zwiazy z interesamy tychże hromad. My ne odmawlajem nikom praw prynależnych — ale naj ich wykonuje tam de sia jemu należyt, bez oskorby interesiw i praw druhoho, protoje sprotywlaty sia muszu pryniatiju wneskiw komisyi.

Marszałek. Poseł Zyblikiewicz ma głos.

Poseł Zyblikiewicz. Podług zasady, którą poseł Ławrowski najwyższą nazywa, mielibyśmy wiele i to rozmaitych interesów, lecz nie byłoby miejsca dla jednego i najważniejszego interesu, to jest dla interesu kraju (brawo). Pan Ławrowski i jego przyjaciele polityczni dopuszczają bowiem interesa gromadzkie, interesa obszarów dworskich, przyznają że każde z nich może mieć swoje właściwości; według nich mogłyby i miasta swoje odrębne mieć interesa — lecz o najwyższym ze wszystkich, o interesie kraju, nikt z nich nie mówi. Ztąd to moi panowie pochodzi różnica między komisyą a panem Ławrowskim, i jego politycznemi przyjaciółmi. Oni nie znają innego interesu prócz gromadzkiego, oni dopuszczają wprawdzie, że oprócz gromad, inne klasy i stany mogą mieć swoje potrzeby, lecz mimo to przestrzegają tak zwanych gromadzkich tylko, my zaś w komisyi wychodziliśmy z zasady, że przedewszystkiem interes kraju należy mieć na oku, chociażby interesa partykularne przyszło poświęcić.

Nie przeczę, że u nas odbywają się wybory do Sejmu na podstawie interesów, lecz kto raz wejdzie do Sejmu krajowego, przestaje być reprezentantem gromad, albo obszarów dworskich, albo też miast, lecz wedle wszelkiej logiki reprezentuje on kraj cały, a więc interes krajowy. Wiem, moi panowie (zwrócony do centrum prawicy), że moje słowa będą grochem o ścianę. (Z lewej brawo i oklaski, z prawej pojedyncze głosy: oho! oho!)

Postępujecie sobie jak wam dla waszych celów wygodniej, dziś tak, jutro inaczej. Dziś występujecie z interesami gromadzkiemi — przyznajecie więc odrębne interesa — a niedawno temu, gdy chodziło o powiększenie liczby posłów z miast — toście wołali: na co powiększać posłów z miast — potrzeby jednego są te same u wszystkich, dotychczasowa więc liczba zdawała wam się dostateczną, w razie potrzeby ofiarowaliście się bronić ich interesa, nie raziło was to wcale, że miasta wybierają posłów wspólnie z gromadami i w gromadach toną, w tak krótkim czasie przychodzicie do odmiennego zdania, i to się ma nazywać konsekwencyją? (Brawo!) Moi panowie, interes gromad nie różni się tak bardzo od interesów obszarów dworskich, a jeszcze mniej od interesów ludności na obszarach dworskich zamieszkałej. Jest to element bardzo liczny w kraju i światły, a dotąd praw politycznych pozbawiony; należało tę część inteligencyi krajowej wprowadzić w posiadanie tych praw, aby jej dłużej dla kraju nie marnować, zwłaszcza że i ona dźwiga wielkie ciężary krajowe. Szło więc o to, gdzieby ich przy wyborach zamieścić. Najwłaściwszem zdawało się komisyi wliczyć ich nie jako wyborców, ale jako prawyborców do gmin wiejskich. Innego sposobu nie było, bo na drodze statutu, w którego obronie wy panowie tak żarliwie występujecie. (Głosy z prawej: a wy!) My nie tak bardzo. W klasie wyborców z większych posiadłości zamieścić ich było niepodobnem, bo statut przyznaje w tej klasie głos tylko tym, którzy mają własność tabularną i płacą rocznie najmniej 100 złr. podatku.

Gdy zaś w gminach wiejskich wybory odbywają się na podstawie podatku, nie zaś posiadłości, a nadto ludność na obszarach dworskich zamieszkała interesem swym ma najwięcej analogii z gromadami, dla tego przyznaliśmy temu elementowi prawo wyboru w gminie, w której zamieszkuje.

Ludność dworską nareszcie wcieliła komisya do gromad głównie także przez wzgląd, którego wy się najbardziej lękacie — to jest w celu wpływu na gminy. Rzeczewiście cel ten mieliśmy, ja nie wątpię że wpływ tego elementu w pierwszych chwilach będzie żaden — ale przecież w końcu inteligencya musi koniecznie odnieść zwycięztwo i wpływ na gminy wywrzeć — bo podobnie jak *gutta cavat lapidem* — tak też i promienie światła nie zostają bez skutku; dla tego popieram wnioski komisyi. (Brawo.)

Marszałek. Sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Koczyński. Moi panowie! w sprawozdaniu komisyi już jest powiedzia-

nem, o co się tu właściwie rozchodzi. Oto na obszarach dworskich mogą mieszkać albo mieszkają aktualnie raz dzierżawcy, płacący częstokroć kilkaset albo kilka tysięcy ryńskich rocznie podatków,— ;mieszkają tam albo mieszkać mogą pensyonowani urzednicy publiczni lub wojskowi, — mieszkają tam fabrykanci, rzemieślnicy, nauczyciele, jeżeli tam na obszarze dworskim jest szkoła — i tak tedy ta cała liczna i tak ważna klasa do dziś dnia od wszystkich praw politycznych odsądzona była; dalej i jakże tam prerogatywy przysporzyć zamieszkałych? o to poprostu mają stanąć w szeregach i mają być współmieszkańcami tych wsi prawyborców. Ja sądzę, że tu chodzi tylko o to, ażeby usunąć to co do tego czasu niesprawiedliwością było rażącą. Ks. Pawlikow powiedział, że ci mieszkańce obszarów dworskich nie ponoszą żadnych ciężarów, ja sądzę, że gdyby nam szło o porównanie, kto wyższy podatek płaci, t. j. czy jeden lub drugi mieszkaniec obszarów dworskich więcej podatków opłaca jak cała gmina gromadzka (głosy: ałe ne do hromady), mówię gromady; kiedy moi panowie ta cała kwestya może być załatwioną, nie pozostawiwszy sposobu, jeżeli sobie wyobrażamy, że obszary dworskie. że ten obecny stan przechodni nie istnieje, cóż w takim razie nastąpi? — czyż panowie sprzeciwiać się myślicie i potem także, gdyby . . .

Głosy. (Przerywają.) Nie, nie, niaj sia pryłuczat do hromad.

Poseł Koczyński (mówi dalej). Więc jeżeli panowie i w tym razie nie chcecie odsądzać, to proszę tylko, czy można przypuszczać, ażeby ci, którzy mieszkają na wsi, a tylko mieszkają o kilka kroków dalej na obszarze dworskim, czy może ich ten sam przypadek odsądzać od praw politycznych? Powiedzieliście panowie, że ani wspólnych ciężarów nie ponoszą: to zważcie że oni przeciwnie większe ciężary, bo oni ponoszą ciężary publiczne, a to ciężary krajowe; włościanie udają się we wszystkich swoich potrzebach o poradę do tych mieszkańców, jeżeli tam jest zamieszkały urzędnik, jeżeli tam jest zamieszkały lekarz, lub nauczyciel, albo jeżeli te obszary dworskie zamieszkali rzemieślnicy. — Dalej jeszcze powiedział ks. Pawlikow, że umieszczeni na obszarach dworskich mają wspólne interesa z właścicielami większych posiadłości, i dla tego ich odsyła, aby wraz z posiadaczami większych posiadłości wybierali. Powiedział następnie p. Ławrowski, że najwyższa zasada prawa wyborczego jest: aby każdy sam wybierał gdzie mieszka, że każdy ma najbliższy interes tylko tam co jego najbliżej dotyczy; ja sądzę że najwyższym względem, najwyższą ustawą wyborczą powinno być, ażeby udział praw politycznych służył przedewszystkiem mieszkańcom kraju, którzy posiadają światło i którzy ponoszą ciężary publiczne, a tak jeden jak drugi stosunek do tych, dla których statut ma być obmyślony, że przypuszczeni będą do głosowania jako prawyborcy. Jeszcze także szanowny poseł Ławrowski nadmienił, że wyraźnie zaprasza większych właścicieli do łączenia się z gminami wiejskiemi, i wtedy wszelkie podobne nieporozumienia ustaną. Ja jestem przekonany, że to nastąpi z biegiem czasu, ale ponieważ to dziś jeszcze nie przyszło do skutku, a tych mieszkańców obszarów dworskich nie można pozostawić, ażeby i nadal byli wyłączeni, dla tego komisya pewnie broniła dobrze zrozumianego interesu kraju naszego. jeżeli przedstawia, ażeby Wys. Sejm przyznał tym mieszkańcom obszarów dworskich tak skromne uczestniczenie w wyborach politycznych.

Marszałek. Przystąpimy do głosowania. Ponieważ tu ustępy tych paragrafów jedne są takie, przeciw którym nie było żadnej opozycyi, drugie zaś takie, przeciw którym były opozycye, sądzę że trzeba ustępami głosować.

Sprawozdawca p. Koczyński. Tu jest tylko ten jeden ustęp zakwestyonowany. Jest poprawka.

Marszałek. Najprzód będziemy głosować nad poprawką.

Sprawozdawca p. Koczyński. Poprawka, którą ks. Pawlikow zaproponował, brzmi tak: (czyta powyżej przytoczoną poprawkę ks. Pawlikowa).

Poseł ks. Pawlików. Proszu o poimenne hołosowanie.

Marszałek. Kto popiera imienne głosowanie, zechce wstać. (Większość.) Jest poparte. Więc poddam pod imienne głosowanie wniosek ks. Pawlikowa. Kto jest za wnioskiem ks. Pawlikowa powie „tak“, a kto jest jemu przeciwny powie „nie“.

Sprawozdawca p. Koczyński:

Agopsowicz nie, Andrejczuk tak, hr. Badeni nie, hr. Baworowski nie, Bielewicz nie, Bocheński nie, Boczkowski nie, hr. Borkowski nie, Borysikiewicz tak, Breuer nie, Cichorz nie, Cywiński nie. Czajkowski nie, Czechura tak, Czerkawski nie, Demkow tak, Dietl nie,

ks. Dobrzański tak, Drozd nie głosuje, Dubs nie, Dwoliński tak, ks. Dzerowicz tak, Dziewoński nie, hr. Fredro nie, ks. Ginilewicz tak, Gniewosz nie, Gołaszewski nie, hr. Golejewski nie, hr. Gołuchowski Agenor. c. k. tajny radzca i Namiestnik, nie, Grocholski nie, ks. Guszalewicz tak, Hausner nie, Hebda nie głosuje, Hóppen nie, Horodyski nie, Hrycak tak, Hubicki nie, Janowski tak, Jaruntowski nie, ks. Juzyczyński tak, Kabat nie, ks. Kaczała tak, Kaczkowski tak, Kapiszewski nie, Karpiniec tak, Kirchmajer nie, Kmietowicz nie, Kobylarz tak, Koczyński nie, Koroluk tak, Kowałyszyn tak, Kowbasiuk tak, Kozioł tak, Kozłowski nie, Krawców tak, Krawczyk nie, Kulczycki tak, ks. Kuryłowicz tak, ks. Kuziemski tak, Landesberger nie, Laskowski nie, Lipczyński nie, Liszcz tak, Łapiczak tak, Ławrowski tak, Ławrynowicz tak, Łepkaluk tak, ks. Łoziński tak, ks. Malinowski tak, Młocki nie, ks. Morgenstern nie, ks. Naumowicz tak, Paszkowski nie, Pawęcki nie, ks. Pawlików tak, ks. Pietrusiewicz tak, Pietruski nie, Polanowski nie, ks. Polowy tak, hr. Adam Potocki nie, hr. Alfred Potocki nie, Procak tak, Pudło tak, Rodakowski nie, Rogalski tak, ks. Ruczka nie, Rusiecki tak, hr. Russocki nie, Rutowski nie, Rydzowski nie, Samelsohn nie, książe Sanguszko nie, Sawczyński nie, Skrzyński Ignacy nie, Skrzyński Ludwik nie, Smarzewski nie, Smolka nie, ks. Stępek nie, Stocki tak, Szeliski nie, Szemelowski nie, Szumańczowski nie, ks. Szwedzicki tak, Trochanowski tak, Trzecieski nie, ks. Ustyanowicz tak, Wężyk nie, Witalis tak, hr. Wodzicki Henryk nie, hr. Wodzicki Ludwik nie, Wolny nie, Zahorojko tak, Zakrzewski nie, Zaparyniuk tak, Zatwarnicki nie, Zbyszewski nie, Zduń nie, Ziembicki nie, Zyblikiewicz nie, Żabiński nie, Żuk-Skarszewski Faustyn nie, Ziemiałkowski nie.

Marszałek. Za wnioskiem posła ks. Pawlikowa głosowało 47, przeciw wnioskowi 73, więc wniosek upadł.

Poddam teraz cały paragraf komisyi pod głosowanie, proszę go jeszcze raz odczytać.

Sprawozdawca p. Koczyński (zaczyna czytać §. 13.).

Głosy. Już czytany, wiadomy, nie trzeba czytać.

Marszałek. Kto jest za przyjęciem tego paragrafu bez czytania, zechce wstać. (Większość powstaje.) Jest większość.

Sprawozdawca p. Koczyński. (czyta):

„Art. II.

Ustawa niniejsza staje się obowiązująca już przy pierwszych powszechnych wyborach do Sejmu, po jej ogłoszeniu rozpisanych.“

Marszałek. Rozprawa otwarta.

Poseł hr. Hen. Wodzicki. Proszę o głos.

Marszałek. P. Wodzicki ma głos.

Poseł hr. Hen. Wodzicki. Jestem za opuszczeniem tego artykułu z następujących powodów: Tutaj jest wyrażono, że ta ustawa ma być obowiązująca już przy pierwszych powszechnych wyborach do Sejmu.

Zdaje mi się, że to jest zbytecznem, bo każda ustawa obowiązuje od czasu jej ogłoszenia, a zatem podług mnie dodatek ten jest zupełnie zbyteczny. Dalej, jeżeli to nie ma pozostać samem tylko życzeniem, to trzeba wyraźnie powiedzić, iż upraszamy Najjaśniejszego Pana o jak najrychlejsze sankcyonowanie tej ustawy, ale życzenie takie byłoby w ustawie także niewłaściwie umieszczone.

Wyrażenie takie, iż ustawa ma już przy pierwszych wyborach wejść w wykonanie, mogłoby na przyszłość wywrzeć złe skutki, bo niewątpliwie życzeniem naszem jest, uzyskawszy sankcyę tej tak potrzebnej krajowi ustawy, ażeby ona nie tylko przy pierwszych wyborach powszechnych obowiązywała, ale żeby także obowiązywała, jeżeli ogłoszenie jej później nastąpi, a w takim razie mogłaby być zastosowaną przy tych wyborach, które mogłyby być potrzebne podczas tak długiej sześcioletniej kadencyi. Otóż jestem za tem, ażeby ustęp ten opuścić, bo jest regułą powszechną, że ta ustawa, jeżeli otrzyma sankcyę, będzie obowiązywała przy wszystkich wyborach, ale zarazem obowiązywać będzie i do uzupełniających wyborów podczas przyszłej kadencyi. Z tych powodów jestem za opuszczeniem artykułu tego.

Marszałek. Nikt więcej głosu nie żąda? Więc rozprawa zamknięta; p. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Koczyński. Imieniem komisyi mam zaszczyt oświadczyć, iż komisya nie obstaje przy tym ustępie, zatem przyjmuję poprawkę zrobioną przez p. Wodzickiego i wnoszę opuszczenie tego artykułu.

Marszałek. Jeżeli nikt tego artykułu nie podnosi, a komisya przyjmując poprawkę p. Wodzickiego zgadza się na jego opuszczenie, zatem

nie poddam go wcale pod głosowanie. W takim razie będzie artykuł następny, artykułem II.

Spraw. p. Koczyński (czyta):
„Art. II. Wykonanie tej ustawy polecam mojemu Ministrowi Stanu.“

Marszałek. Kto jest za przyjęciem tego artykułu, zechce rękę podnieść. (Większość podnosi.) Jest przyjęty.

Teraz nastąpi trzecie czytanie.

Głosy. Prosimy uwolnić sprawozdawcę od czytania.

Marszałek. Kto jest za tem, ażeby uwolnić sprawozdawcę od czytania, zechce rękę podnieść. (Większość podnosi.) Jest większość. Teraz kto jest za przyjęciem tej ustawy w trzeciem czytaniu, zechce rękę podnieść. (Większość podnosi.) Ustawa przyjęta.

Przystępujemy teraz do dalszego porządku dziennego.

Z powodu uznanej przez Izbę ważności uchwały co do powiększenia liczby posłów miejskich, nastąpiłaby zmiana w statucie, która to zmianę weźmiemy teraz pod obradę. — P. Zyblikiewicz jako sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Zyblikiwicz (z trybuny czyta ustawę, zmieniającą §§. 2. i 3. sejmowej ordynacyi wyborczej z dn. 26. Lutego 1861. r. — Obacz alegat VIII.)

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta.

Poseł ks. Pawlikow. Poneże to jest sprawa wzhladom kotoroj pidnesłyśmo protest, dla toho oświadczaju, że my w toi sprawie ne budemo maty żadnoho hołosowania.

Marszałek. Nikt więcej głosu nie żąda? Rozprawa ogólna zamknięta i przystępujemy do paragrafów specyalnych.

Sprawozdawca p. Zyblikiewicz. (czyta):

„Ustawa
z dnia
dla Królestwa Galicyi i Lodomeryi i Wielkiego ks. Krakowskiego, zmieniajaca §§. 2. i 3. sejmowej ordynacyi wyborczej z d. 26. Lutego 1861 r.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi i Wielkiego Księstwa Krakowskiego, rozporządzam, co następuje:“

Marszałek. Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? Więc kto jest za przyjęciem tytułu ustawy, zechce rękę podnieść. (Większość podnosi.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Zyblikiewicz (czyta):

„I.

Postanowienia §§. 2. i 3. sejmowej ordynacyi wyborczej z dnia 26. Lutego 1861. znoszą się w ich obecnej osnowie, i mają brzmieć jak następuje:“

Marszałek. Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? Więc kto jest za przyjęciem tego paragrafu, zechce rękę podnieść. (Większość podnosi.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Zyblikiewicz (czyta):

„§. 2.

Dla wyboru posłów z miast tworzą miasta:

a) Lwów, *b)* Kraków, *c)* Przemyśl, *d)* Stanisławów, *e)* Tarnopol, *f)* Brody, *g)* Jarosław, *h)* Drohobycz, *i)* Biała, *k)* Nowy-Sącz, *l)* Tarnów, *m)* Rzeszów, *n)* Sambor, *o)* Stryj, *p)* Kołomyja, *q)* Śniatyn, *r)* Tyśmienica, *s)* Buczacz, *t)* Brzeżany, *u)* Złoczów, *w)* Gródek, *x)* Bochnia, każde jeden okrąg wyborczy i są oraz miejscami wyborów.

Marszałek. Rozprawa otwarta.

Poseł Laskowski. Proszę o głos.

Marszałek. p. Laskowski ma głos.

Poseł Laskowski. Między miastami, którym komisya chce mieć przyznane prawo wybierania posłów, — oprócz tych miast co już według ustawy wyborczej mają własnych posłów — są wymienione Śniatyn, Tyśmienica, Buczacz, Brzeżany, Złoczów, Gródek i Bochnia. Komisya trzymała się zasady, żeby więcej miast uwzględnić we wschodniej części kraju jak w zachodniej, bo ze zachodniej części jest tylko jedna Bochnia wymieniona. Otóż do miast w wschodniej części niewątpliwie należy także miasto Sanok, bo leży w obwodzie sanockim, a obwód sanocki należy według dotychczasowego podziału administracyjnego — nie wchodząc w to, czy on jest słuszny — do wschodniej części kraju. Przy wyborze tych miast komisya trzymała się li tylko ilości ludności i ilości podatku, jak sama mówi w sprawozdaniu, gdzie jest wykazana ludność i podatki tych 7 miast. Przypuszczając słuszność takiego zapatrywania się, to nawet i w takim razie Sanok mógłby zająć miejsce obok miast przez komisyę proponowanych, ponieważ to, co w wykazie przez Wydział krajowy roku zeszłego Izbie przedłożonym, jest wymienionem, że miasto Sanok

ma 2800 dusz i płaci podatku 7700 złr., zdaje się, że polega na datach dawnych, bo w petycyi miasta Sanoka, którą komisya ma w ręku, udowadnia miasto, że ma bez przedmieść blisko 3000 mieszkańców i płaci przeszło 11.700 złr. podatków stałych. Nadto miasto nabyło także w roku zeszłym majętność tabularną Posada Olchowska za 31.000 złr., która to majętność styka się z miastem i ma 1500 dusz, zostanie też niewątpliwie do miasta wcieloną; a tak ludność pomnoży się o 1500 dusz i będzie wynosić 4500. Posiada też miasto Sanok majątek składający się z przeszło 171.000 złr. Ale w duchu ordynacyi wyborczej lutowej nie ma tego, żeby sama ilość ludności i sama ilość podatku miały być miarą, która uprawnia miasto do wyboru własnego posła. Przyznaje to już komisya w motywowaniu swego wniosku, także i przykładami da się łatwo udowodnić, i tak: Horodenka ma 8.451 ludności i płaci podatku 12.360 złr., a Biała ma ludności tylko 5249 a płaci podatku także 12.945 złr. Horodenka ma więc o 3000 mieszkańców więcej jak Biała, a podatek prawie ten sam, a przecie prawa wybierania posła nie przyznano miastu Horodence, lecz Biale.

W duchu tej ordynacyi wyborczej leży także i to, ażeby ze wszytkich mniej więcej okolic element mieszczański był w Sejmie reprezentowany, bo gdyby inaczej było, toby tylko miastom Lwów i Kraków nadane było prawo wybierania posłów, bo miasta te niewątpliwie płacą najwięcej podatku i najwięcej mają ludności. Owoż jeżeli tak jest, to według proponowanego przez komisyę układu całe podkarpackie podgórze od Sącza do Sambora, na przestrzeni mil około 30, byłoby pozbawione reprezentacyi elementu mieszczańskiego, podczas gdy n. p. obw. stanisławowski miałby aż 3 miasta wybierające własnych posłów.

Że w ordynacyi wyborczej miano także wzgląd, i to nie mały, na stopień inteligencyi miast, którym nadano prawo do wybierania posłów, to już ztąd wynika, że jak powiedziałem nie nadano Horodence tego prawa, ale Biale, i wiele takich mógłbym przytoczyć przykładów. Te wszystkie warunki, oprócz już wymienionych podatków i ludności, posiada Sanok zupełnie. I tak leży Sanok w środku właśnie tej okolicy, która dotąd nie ma reprezentacyi przemysłu i mieszczaństwa. Co do stopnia inteligencyi dość powiedzieć, że było z dawien dawna miastem obwodowem, ma u siebie władze administracyjne, sądowe i finansowe, ma adwokatów, notaryuszów, drukarnię i t. d., nadto jest ono w obwodzie punktem centralnym ruchu handlowego między Galicyą i Węgrami.

Ma też miasto Sanok swoją przeszłość historyczną, bo już Kaźmierz Wielki w r. 1366. nadał mu prawo magdeburskie, a następni Królowie polscy Kaźmierz Jagiellończyk w r. 1470. po zgorzeniu miasta, tudzież Zygmunt I w r. 1510. nadali mu nowe i obszerne przywileje.

Z tych powodów będę robił wniosek, ażeby miasto Sanok było także policzone między te miasta, które mają prawo wybierania własnego posła. Jeżeli jak się spodziewam wniosek mój uzyska większość Wysokiej Izby, natenczas zajdzie pytanie, które z miast przez komisyę wymienionych ma być wypuszczone, ponieważ tylko 7 miast mają mieć prawo wybierania własnych posłów.

Jeżeli weźmiemy wzgląd na okolice, to widzimy, ze według projektu komisyi w obwodzie stanisławowskim ma być aż 3 miast, które mają mieć osobnych posłów: Tyśmienica, Buczacz i Stanisławów. Dla tego, jeżeli szanowny sprawozdawca nie zaproponuje innego miasta bliżej zapewne będąc z tem obeznany, to jabym proponował, ażeby miasto Sanok zamiast miasta Buczacza miało prawo do wyboru osobnego posła.

Marszałek. Wniosek ten podam do poparcia. Kto wniosek p. Laskowskiego popiera, ażeby zamiast Buczaczowi dać Sanokowi własnego posła, zechce wstać. (Popierają.) Jest poparty. Nikt więcej głosu nie żąda? (Milczenie.) Więc rozprawa zamknięta; sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Zyblikiewicz. Nie podobna niczem usprawiedliwić, dla czegoby miastu Sanokowi dać pierwszeństwo przed któremkolwiek z tych miast, które komisya w §. 2. swego sprawozdania zamieściła. Ani liczbą ludności, ani liczbą podatków, ani majątkiem nie może Sanok iść w porównanie z jakiemkolwiek z tych miast. Ja osobiście pragnąłbym, ażeby Sanok miał własnego posła, ale każdą ustawę trzeba czemś usprawiedliwić; gdy zaś pozostaje bardzo wiele miast, które mają większą od Sanoka ilość mieszkańców, więcej płacą podatków większe dochody mają, jak: Kuty, Dolina, Wieliczka i t. p., a jednak własnej reprezentacyi otrzymać nie mogą, to trudno nadać ją Sanokowi, który tym miastom w niczem wyrównać nie może.

Z tego powodu muszę obstawać przy pierwotnym wniosku komisyi.

Marszałek. Przystąpimy do głosowania.

Poseł Laskowski. Proszę o podzielenie tego wniosku; najprzód wotujmy nad tem, ażeby miastu Sanok nadać osobnego posła, a potem dopiero nad tem będziemy głosować, które miasto wykreślić.

Poseł Ziemiałkowski. To nie jest możliwe; uchwalilibyśmy Sanok, a żadnego miasta nie wykreślili, coby się sprzeciwiało zapadłej uchwale, którą przyznaje się siedmiu miastom prawo wyboru osobnych posłów.

Marszałek. Nie mogę inaczej postawić tego wniosku, tylko tak, ażeby zamiast Buczacza położyć Sanok. Kto jest za tym wnioskiem, zechce wstać. (Mniejszość wstaje.) Jest mniejszość. Teraz poddem pod głosowanie cały paragraf, jak go komisya proponuje. Kto jest za tym §. 2., zechce wstać. (Większość wstaje.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Zyblikiwicz (czyta):

„§. 3.

Lwów wybiera siedmiu, Kraków pięciu posłów, a każde z innych w §. 2. wymienionych miast po jednym.

Wszyscy do wyboru uprawnieni każdego miasta tworzą jedno ciało wyborcze."

Marszałek. Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Milczenie.) Więc rozprawa zamknięta i poddam ten paragraf pod głosowanie. Kto jest za przyjęciem tego §. 3., zechce wstać. (Większość wstaje.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Zyblikiewicz (czyta):

„II.

Ustawa niniejsza wchodzi w moc obowiązującą od pierwszych po jej ogłoszeniu powszechnych wyborów do Sejmu."

Marszałek. Rozprawa otwarta.

Poseł Pietruski. Proszę o głos.

Marszałek. P. Pietruski ma głos.

Poseł Pietruski. Wnoszę, ażeby ten paragraf opuścić z tego samego powodu, dla którego opuściliśmy w poprzedniej ustawie taki sam paragraf na wniosek p. Wodzickiego, ponieważ to samo przez się rozumi się, że jak ustawa będzie sankcyonowana, wtenczas wejdzie w życie.

Marszałek. Nikt wiecej głosu nie żąda? (Milczenie.) Sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Zyblikiewicz. Tutaj zupełnie nie zachodzi taki wypadek, jak w poprzedniej ustawie. Dajmy na to, że wybory nie są powszechnie rozpisane, gdyby przyszło uzupełnić posłów ze Lwowa lub Krakowa, a ustawa weszła w życie, więc cóż należałoby zrobić? Należałoby posłów dobierać z miast tych częściowo, i wtedy byłoby jedno miasto reprezentowane a drugie nie; albo gdyby nie rozpisywano nowych wyborów, to trzebaby we wszystkich miastach rozpisać nowe wybory.

Marszałek. Poddam pod głosowanie ten praragraf. Kto za przyjęciem tego paragrafu, zechce wstać. (Większość wstaje.) Paragraf przyjęty.

Sprawozdawca p. Zyblikiewicz (czyta):

III.

„Wykonanie tej ustawy polecam Mojemu Ministrowi Stanu."

Marszałek. Rozprawa otwarta. Nie żąda nikt głosu? (Milczenie.) Kto za przyjęciem tego artykułu, zechce rękę podnieść. (Większość podnosi recę.) Jest przyjęty.

Głosy. Prosimy o trzecie czytanie z uwolnieniem sprawozdawcy od czytania.

Marszałek. W trzeciem czytaniu, kto przyjmuje tę ustawę, zechce rękę podnieść. (Większość podnosi ręce.) Jest przyjęta. Następuje z porządku dziennego sprawozdanie Wydziału krajowego o wniosku p. Landesbergera, względem uwolnienia budynków nowo wybudowanych, przebudowanych lub dobudowanych w miastach od dodatków do podatków. Sprawozdawca p. Grocholski ma głos.

Sprawozdawca p. Grocholski (z trybuny czyta). — (Obacz alegat XX.).

Poseł Landesberger. Proszę o głos.

Marszałek. Poseł Landesberger ma głos.

Poseł Landesberger. Wydział krajowy podzielił mój wniosek na dwie części, najprzód co do budynków nowych teraz istniejących, ale uwolnionych od podatków rządowych, a po drugie co do wszystkich budynków, które na przyszłość będą wznoszone. Co do pierwszej części przytacza Wydział krajowy mylnie w swojem sprawozdaniu, jakobym ja premię za wystawienie nowych budynków proponował, ja tylko z zasady, że kto uwolniony jest od podatków rządowych, powinien być także uwolniony od płacenia dodatków, przemawiałem za tem, aby uwolnione były te nowe budynki od dodatków, którym uwolnienie od podatków rządowych już teraz przysłuża, ale nie przemawiałem za temi budynkami, które na przyszłość będą wybudowane, żeby im przyznać uwolnienie od płacenia dodatków do podatków. Nie mam nic przeciwko temu do zarzucenia, ażeby uwolnić od dodatków takie budynki, które na

przyszłość wybudowane zostaną, ale nie mogę się zgodzić na proponowane przez Wydział krajowy uwolnienie, ograniczające się wyłącznie na miastach Lwów, Kraków i Brody, którym według przedłożonego nam sprawozdania Wydziału krajowego na przyszłość uwolnienie to przysłużaćby miało. Dla tego ograniczenia przytacza Wydział krajowy w umotywaniu swojego wniosku, że tu we Lwowie i w Krakowie strąca się 15% od czynszu na koszta utrzymania budynków, my zaś uchwaliliśmy tutaj niedawno, ażeby we Lwowie i w Krakowie 30% odtrącano; ten wzgląd przeto w sprawozdaniu Wydziału krajowego został pominięty. Dalej mówi Wydział krajowy, że na prowincyi uwolnienie już teraz istniejące od podatków rządowych wystarczy dla zachęcenia do nowych budowli. Tu muszę nadmienić, że właściwym powodem mojego wniosku była właśnie ta okoliczność, iż dotychczasowe uwolnienie nowych budynków tylko od podatków rządowych nie jest zachętą do stawiania nowych domów, ale pominąwszy to, odwołuję się na daty statystyczne, które najlepiej udowodniają, jak mylnem pod tym względem jest zapatrywanie się Wydziału krajowego na tę rzecz, albowiem od roku 1861., aż do teraz tylko 220 nowych budynków powstało we wszystkich miastach. Czyż z tego nie można się przekonać, że uwolnienie od samych podatków rządowych nie wystarcza dla zachęcenia do stawiania nowych domów?

Moi panowie! chodzi tu o kwestyę żywotną dla miast, której Wydział krajowy w swojem sprawozdaniu nie zaprzecza; uznaje on owszem, że uwolnienie takie leży w interesie funduszu krajowego, bo zyskałby na przyszłość nowe przedmioty do opodatkowania i przysporzyłby sobie nowe dochody.

Nie widzę więc słusznej przyczyny, dlaczegobyśmy mieli wykluczać resztę miast od tego dobrodziejstwa koniecznie potrzebnego do ich podźwignienia.

Zresztą muszę dodać, że byłoby to niekonsekwencyą z naszej strony, gdybyśmy tym miastom tego dobrodziejstwa odmawiali, bo właśnie przy uchwaleniu przedłużenia terminu dla nowych budynków Wysoka Izba na wniosek księcia Sanguszko rozszerzyła ten termin na wszystkie miasta w kraju.

Trzeba nam więc w tym względzie postępować konsekwentnie, i nie odmawiać miastom tego dobrodziejstwa. Panowie, interesujecie się miastami, uchwaliliście teraz ustawę o powiększeniu liczby posłów z miast, dlaczegożbyście w tym względzie odmawiać mieli uwzględnienia miastom, którego potrzebują dla swego podźwignienia się; wszakżenie będzie to kapitalistów zachęcać do budowania nowych domów, jeżeli im nie damy uwolnienia od dodatków do podatków.

Dla tego nie zgadzam się z wnioskiem komisyi i niezmiennie obstaję przy moim wniosku, stawiając poprawkę następującą: — ażeby we wniosku komisyi wypuścić słowa „we Lwowie, Krakowie i Brodach“ a zamiast tego położyć: „w miastach królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem“ i t. d., jak jest w wniosku komisyi.

Marszałek. Kto ten wniosek popiera, zechce wstać. (Popierają.) Jest poparty. — Książe Sanguszko ma głos.

Poseł książe Sanguszko. Poseł Landesberger już wypowiedział niemal wszystko co miałem do powiedzenia, i jego też wniosek popieram; tylko jeszcze dodam tę uwagę, że rachuba, którą nam przedstawia komisya czyli Wydział krajowy, bardzo wielu niewiernych spotka w kraju; powiedzą oni że papier jest cierpliwy, abyśmy temu uwierzyli, że jak we Lwowie, Tarnowie lub Przemyślu i innych miastach rachmistrze przejdą cały rachunek i wyrachują to samo inaczej, to nie będą dowierzać temu i będą myśleć, że cała ta ustawa jest stronnicza, i że bogaci nie będą płacić, a ubożsi płacić będą musieli. Więc ja się przyłączam zupełnie do wniosku p. Landesbergera.

Marszałek. Czy nikt więcej głosu nie żąda? (Milczenie.) Więc rozprawa zamknięta; p. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Grocholski. Ja sądzę, że zarzut ten, który książe Sanguszko zrobił Wydziałowi krajowemu, nie może go spotkać, bo zdaje mi się, że arytmetyka jest zupełnie ta sama, i tak we Lwowie jak i w Tarnowie, i w Przemyślu, i w innych miastach. — (Książe Sanguszko: O nie, nie. Wesołość w Izbie.)

Co do twierdzenia p. Landesbergera, że już nie można uwzględniać tego, iż we Lwowie, w Krakowie i w Brodach odtrącało się tylko 15% na utrzymanie budynków, a w innych miastach 30%, dla tegośmy uchwalili, ażeby we Lwowie i Krakowie także 30% odtrącano, to muszę powiedzieć, żeśmy to uchwalili, ale ta uchwała dotąd sankcyi nie otrzymała, a nawet jest jeszcze rzeczą wątpliwą czy sankcyę otrzyma, bo to jest rzeczą ogólnego ustawodawstwa. My tylko w granicy §. 19.

możemy powziąć w tym względzie uchwałę; jednak czyli i o ile uchwała nasza sankcyę uzyska, tego dziś przewidzieć nie można, a jeżeli sankcyę uzyska, to i wtenczas nie będzie można powiedzieć, że te miasta są więcej uwględnione od innych.

Jeżeli we Lwowie, Krakowie i w Brodach płacą o $^1/_3$ część więcej podatku od budowy nowych budynków jak w innych miastach kraju, to zdaje mi się, że uwolnienie budynków nowych we Lwowie, Krakowie i Brodach odpowiada zasadzie, że wszyscy w kraju przyczyniać się mają do ciężarów ogólnych krajowych o tyle, o ileby tego korzyść kraju wymagała; rzeczewiście korzyść krajowa wymaga, aby zachęta była do budowania nowych budynków w kraju. Wydziałowi krajowemu się zdawało, że w miastach prowincyonalnych istniejące uwolnienie nowych budynków od podatku rządowego jest już dostateczną zachętą, i że nowej zachęty w tym względzie nie potrzeba. — Poseł Landesberger powiedział, że mało budują na prowincyi — przyznaję, to prawda, ale trzeba także powiedzieć, że mało co więcej budują i w miastach. — Wydziałowi krajowemu się zdawało, że to są powody, dla których nie powinien proponować Wys. Izbie, aby uchwaliła, by nowo budowane budynki na prowincyi były uwolnione od opłaty dodatków do podatku na cele krajowe.

Marszałek. Przystąpimy teraz do głosowania, najprzód nad wnioskiem p. Landesbergera.

Sprawozdawca p. Grocholski. Teraz podług wniosku p. Landesbergera brzmiałby ten ustęp tak (czyta wniosek Wydziału krajowego z poprawką p. Landesbergera.)

Marszałek. Wniosek p. Landesbergera poddam pod głosowanie; kto jest za tym wnioskiem, zechce wstać. (Większość wstaje.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Grocholski. Może panowie zechcą ten wniosek przyjąć w trzeciem czytaniu, ale bez czytania.

Głosy. Prosimy, prosimy.

Marszałek. A więc kto jest za przyjęciem tego wniosku w trzeciem czytaniu bez czytania, zechce wstać. (Większość wstaje.) Jest przyjęty. Porządek dzienny jest wyczerpany.

Poseł Rutowski. Proszę o głos.

Marszałek. P. Rutowski ma głos.

Poseł Rutowski. W skutek podania petycyj ze strony miast Tarnowa i Rzeszowa Wys. Izba wysadziła komisyę dla statutów miejskich. — Komisya statutowa czyniąc zadosyć nakazowi Wys. Izby natychmiast statuty dla miast Tarnowa i Rzeszowa wzięła pod obradę, i przedłożyła Wys. Izbie projekta w komisyi wypracowane.

Te projekta po raz trzeci, a jak mi się zdaje, nawet już po raz czwarty w sześcioletniej kadencyi były drukowane, a dzisiaj zostały przez księcia Marszałka na porządek dzienny na pierwszem położone miejscu; więc śmiem prosić księcia Marszałka, zważywszy, że nie jest wyczerpnięty porządek dzienny, bo te projekta opuszczone zostały, aby książe Marszałek te dwa statuta dziś jeszcze pod obradę Sejmu przedłożył.

Głosy. To niemożebne dzisiaj, można jutro wziąć.

Marszałek. Jutro w żaden sposób tych statutów pod obradę wziąć nie można, ponieważ jest dosyć długi porządek dzienny; — jeśli Wys. Izba zechce jeszcze dziś obradować nad temi statutami, to nie mam nic przeciw temu, ale jutro w żaden sposób nie można.

(Głosy: Dziś, dziś.) (Niespokój w sali.)

Poseł Rutowski. Ja jeszcze nie skończyłem. — Te dwa statuta są zupełnie do ustawy gminnej zastosowane, więc obradowanie nie zabierze wiele czasu, w pół godziny jesteśmy kompletnie gotowi z obradowaniem. (Głosy: Prosimy, prosimy.) Te dwa miasta usilnie żądają i proszą o swoje statuta, a mają do tego prawo, bo w ustawie 5. Marca 1862. r. nadane im jest prawo żądania statutów, a Najj. Pan sankcyonując ustawę ogólną zastrzegł dla znaczniejszych miast statuty, i zdaje mi się, że to jest nie małem ulżeniem.

Poseł Zyblikiewicz. Proszę o głos.

Marszałek. Poseł Zyblikiewicz ma głos.

Poseł Zyblikiewicz. Prawda, co utrzymuje poseł Rutowski, że te miasta statutów potrzebują — że one ich żądają — że one mają prawo ich żądać, że te statuta już po raz drugi, trzeci i czwarty a nawet więcej — są drukowane; ale to pewna, że od Sejmu nikt żądać nie może, abyśmy tę wielką pracę rozpoczynali o $^1/_2$ do pierwszej w nocy, skoro następnej nocy zamknięcie naszej sesyi koniecznie nastąpić musi. — Rozejdźmy się więc do domu, zwłaszcza że w ciągu kilkunastu godzin, które nam pozostają, uchwalić mamy ustawy jak największej wagi — uchwalić zaś i statuta miejskie obok tego jest czyste niepodobieństwo. (Gwar i niepokój w Izbie!)

(Głosy: To nic nie znaczy; prosimy, prosimy!)

(Gwar i niepokój w Izbie wzrasta).

Poseł Adam hr. Potocki. Proszę o głos.

Marszałek. Poseł Adam Potocki ma głos.

Poseł Adam hr. Potocki. Ja zwracam uwagę Wys. Sejmu na bardzo krótkie trwanie naszej sesyi, a pomimo to zrobiliśmy wszystko co tylko zrobić mogliśmy; zdaje mi się jednak, iż nadludzkich wysileń od nas wymagać nie można, zwłaszcza że miasta te bez narażenia się na szkody mogą jeszcze w tym względzie poczekać, bo nowa sesya sejmowa, jak mam nadzieję, w bardzo krótkim znowu czasie się rozpocznie, i wtedy będzie można z należytą rozwagą przystąpić do załatwienia tych kwestyj i w krótkim czasie je ukończyć. (Ciągły niepokój w Izbie; — wielu posłów żąda głosu; — ciągłe wołanie: Prosimy, prosimy wziąć statut pod obradę!)

Marszałek. Moi Panowie, jeżeli zechcemy tak długą dyskusyę tylko co do formy prowadzić, to nie wiem kiedy my skończymy nasza robotę. — Mnie się zdaje, że statut możemy w krótszym czasie, niżeli ta dyskusya zajęła, uchwalić; dla tego poddam pod głosowanie: kto jest za tem, ażebyśmy zaraz dzisiejsze nasze posiedzenie zamknęli, zechce wstać. (Poseł książe Wł. Sanguszko: To jest prerogatywa Marszałka.) (Mniejszość powstaje.) Mniejszość jest za zamknięciem sesyi, a zatem przystąpimy do uchwalenia statutu dla miasta Tarnowa.

Sprawozdawca p. Rutowski (wstępuje na trybunę).

(Głosy: Nie było mniejszości, nie było; zamknąć już posiedzenie!)

Marszałek. Jest wątpliwość; więc proszę panów, jeszcze raz poddaję pod głosowanie: kto jest za tem, ażebyśmy zaraz przystąpili do rozpraw nad statutem tarnowskim, zechce wstać. — (Większość powstaje.) — (Głosy: Tylko bez ogólnej dyskusyi.) Jest większość. Pan sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Rutowski. Proszę o cierpliwość, ja się będę starał rzecz całą jak najkróciej Wys Izbie przedstawić, i będę miał zaszczyt...

(Głosy: Bez żadnych wstępów — tylko do przedmiotu).

Poseł Wężyk. Tu już przystępują do specyalnej debaty; — moi panowie, to jest kwestya ważna, jej tak mimochodem przebiegać nie można. Ja proszę księcia Marszałka, ażeby wprzódy była ogólna debata, a dopiero możemy przystąpić do specyalnego rozbioru przedłożonego nam projektu. Każdy poseł ma prawo zabierania głosu w ogólnej dyskusyi, a ja nie zrzeknę się tego prawa! (Gwar i niepokój w Izbie. — Głosy: Bez ogólnej dyskusyi, tylko wprost do specyalnej, decyzya w tej mierze zapadła, nie można inaczej! — Wielu posłów opuszcza pojedynczo salę.)

Marszałek. Jeżeli takie życzenie jest postawionem, to musimy wprzódy przystąpić do ogólnej dyskusyi, lecz nie wiem, czy w ostatniej chwili naszego sejmowania tą drogą daleko zajdziemy.

Sprawozdawca p. Rutowski. Miasto Tarnów wniesło do Wys. Sejmu petycyę o udzielenie mu osobnego statutu; więc najprzód odczytam tę petycyę....

(Głosy w pośród gwaru i niepokoju w Izbie: Prosimy wprost do ustawy przystąpić; nie traćmy czasu!)

Sprawozdawca p. Rutowski. Ależ moi panowie, to nie może być, tu inna kwestya. Miasto Lwów i Kraków mają prawo żądania statutu, a miastom innym musimy wprzód uchwalić, że nadajemy statut, a potem dopiero możemy wziąć statut pod obradę, kwestyę tą statutową potrzeba podzielić na dwie części, najprzód petycyę..,

(Głosy: Ależ prosimy raz do przedmiotu! prosimy o wniosek do petycyi. Gwar i niepokój w Izbie wzrasta.)

Sprawozdawca p. Rutowski. Więc będę czytał wnioski. Zdaje mi się, że szanownym panom nie będzie obcem położenie miasta Tarnowa i jego stanowisko w świecie....

(Głosy przerywają: Znamy, znamy to wszystko, prosimy o wnioski. — Niepokój w Izbie.)

Marszałek (wzywa Izbę do uspokojenia się). Nie możemy wprzódy uchwalić nadania statutu, dopóki nie będziemy wiedzieli jaki, bo łatwo może być, że uchwalimy nadanie statutu, a statutu samego nie uchwalimy. Przeto proszę pana sprawozdawcę przystąpić do odczytania projektu samego.

Sprawozdawca p. Rutowski. Więc dobrze, będę czytał. Statut ten projektowany przez komisyę dla miasta Tarnowa. (Śmiech. — Głosy: Prosimy już go raz zacząć czytać!) . . . . jest oparty w zupełności na ustawie gminnej, sankcyonowanej przez Cesarza (Głosy: Wiemy! wiemy! prosimy projekt czytać!), i na projektach już uchwalonych dla miasta Lwowa i Krakowa, przeto robię wniosek, ażebym tylko ustępy pojedyncze, paragrafy wymieniając czytał, a W. Izba je uchwalała. (Głosy: Dobrze! dobrze — tylko proszę raz już projekt czytać!)

Poseł Dubs. Zwracam uwagę szanownego sprawozdawcy, że jest sprowozdanie mniejszości, wygotowane do tych projektów. (Gwar.)

Sprawozdawca p. Rutowski. Nad temi paragrafami, które są objęte sprawozdaniem mniejszości, do których sobie p. Landesberger zastrzegł głos, będzie można specyalną debatę prowadzić.

Marszałek. A więc nad paragrafami, których zmianę proponuje mniejszość komisyi, i do których głos sobie poseł Landesberger zastrzegł, będziemy oddzielnie rozprawy prowadzić, a inne będziemy oddziałami przyjmować. Kto się z tem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) A więc jest w tej mierze zgoda.

Sprawozdawca p. Rutowski (czyta):

„Dział I.

O gminie w ogólności.

§. 1.

Obręb gminy.

Obręb gminy miasta Tarnowa stanowią wszystkie w katastrze podatkowym lub w księgach gruntowych, tak co do miasta samego, jak i tegoż przedmieść: Zawale, Strusina, Zabłocie, Pogwizdów, Grabówka i Terlikówka, które z miastem jedną tylko gminę tworzą, zapisane realności.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda?

Poseł Grocholski. Zwracam uwagę księcia Marszałka, że tytuł nie był odczytany, więc nie wiemy dla kogo i co uchwalamy. (Śmiech.)

Sprawozdawca p. Rutowski. A — przepraszam (czyta): „Ustawa dla król. obwodowego miasta Tarnowa.“ — Obacz alegat XXI.)

Poseł Grocholski. Zwracam dalej uwagę, że u nas nie ma już więcej obwodowych miast, tak nie można uchwalać. (Śmiech i gwar w Izbie.)

Marszałek (wzywa Izbę do uspokojenia się.)

Sprawozdawca p. Rutowski. Więc w imieniu komisyi zgadzam się na opuszczenie tego wyrazu „obwodowego“;—mogłoby być „królewskiego“, ale niechaj będzie „dla miasta Tarnowa“.

Marszałek. Co do tytułu nie żąda nikt głosu? (Milczenie.) Więc kto jest za przyjęciem tytułu i opuszczeniem wyrazu „obwodowego“, zechce rękę podnieść. (Większość podnosi.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Rutowski (czyta §§. 2., 3., 4.. 5., 6., 7., 8., 9., 10., 11., 12., 13., 14., 15., 16., 17. i 18.) Dział ten pierwszy jest ułożony zupełnie na podstawie ustawy gminnej i statutów dla miasta Lwowa i Krakowa.

Głosy. Paragraf pierwszy nie był uchwalony jeszcze.

Marszałek. Musimy coś stanowczo uchwalić co do §. 1; więc proszę pana sprawozdawcy jeszcze raz go odczytać.

Sprawozdawca p. Rutowski (czyta powtórnie §. 1).

Marszałek. Żąda kto głosu? (Milczenie.) Gdy nikt głosu nie żąda, poddam pod głosowanie. Kto jest za przyjęciem tego paragrafu, zechce rękę podnieść. (Większość podnosi.) Jest przyjęty.

Poseł Wężyk. Proszę o głos.

Marszałek. Poseł Wężyk ma głos.

Poseł Wężyk. Już raz podniosłem, że nie było ogólnej dyskusyi nad całym projektem. Ja uważam takie przeprowadzanie uchwał za bardzo szkodliwe — jako poseł mam prawo zabierania głosu w ogólnej dyskusyi i tego prawa się nie zrzeknę. Proszę więc, byśmy przystąpili do drugiego czytania całego projektu, a potem do ogólnej dyskusyi. (Gwar w Izbie! Głosy: Nie potrzeba, nie potrzeba; nie chcemy ogólnej dyskusyi.)

Marszałek. A więc przystąpimy do pierwszego czytania całego projektu. (Gwar i niepokój w Izbie.)

Poseł Hubicki. Pierwsze czytanie tego projektu było wtedy, gdy go wniesiono do Izby; teraz jest drugie czytanie, a więc może być tylko specyalna debata.

Marszałek. Ponieważ jest takie życzenie postawione, więc musimy wprzódy cały projekt przeczytać, a przeprowadziwszy ogólną debatę, przystąpimy do specyalnych rozpraw.

Sprawozdawca p. Rutowski. Dział drugi jest również ułożony zgodnie z ustawą gminną i uchwalonemi przez W. Izbę statutami dla miasta Lwowa i Krakowa, z wyjątkiem tylko §. 21. Paragraf ten 21. brzmi (czyta):

„§. 21.

Wybór burmistrza i zastępcy.

Burmistrza wybiera Rada miejska bądź z grona swego, bądź z członków gminy, którzy mają prawo głosowania, na lat sześć.

Zastępcę burmistrza wybiera Rada wyłącznie z grona swojego na lat trzy.

Bliższe postanowienia w tej mierze zawiera ordynacya wyborcza dla miasta Tarnowa.

(Po przeczytaniu). Tutaj jest burmistrz wybierany na lat 6. — §. 23. jest także zmieniony (czyta):

„§. 23.

Peryod wyborczy i losowanie.

Radni miejscy obierani będą na lat sześć w sposób taki, że co lat trzy połowa Radnych z każdego koła wyborczego, licząc w to zastępcę burmistrza, występuje, i Rada nowo wybranymi przez właściwe koła wyborcze Radnymi uzupełniona będzie tak, aby zawsze z trzydziestu Radnych złożoną była.

Los oznaczy, którzy z wybranych Radnych po upływie pierwszych lat trzech ustąpić mają.

Z końcem następnego trzechlecia, ustępują ci z Radnych, którzy swe sześcioletnie urzędowanie kończą. Wybory przeto ubywających Radnych co lat trzy odbywać się mają.

Losowanie Radnych z końcem trzechlecia z Rady wyjść mających winno nastąpić w takim czasie, aby nowe wybory na sześć tygodni przed skończeniem peryodu wyborczego nastąpić mogły.

Losowanie odbywa burmistrz lub jego zastępca w obec zgromadzonej Rady.

Ustępujący mogą być na nowo wybrani, jeżeli przeszkoda prawna nie zachodzi.“

(Po przeczytaniu). Paragrafy 24., 25., 26., 27., 28., są już dla miasta Lwowa uchwalone. Dział IV. §. 29., 30., 31., 32., są zupełnie wyjęte z ustawy dla miasta Lwowa już uchwalonej. Rozdział drugi: §. 35. ustęp drugi jest zmieniony z tej przyczyny, że miasto to posiada prawo propinacyjne (czyta):

„2. Oznaczenie sposobu wykonywania służącego gminie prawa propinacyi (t. j. wyłącznego prawa wyrobu i wyszynku napojów propinacyjnych), i oznaczenie opłaty propinacyjnej od przywozu, wyrobu i wyszynku napojów propinacyjnych.“

(Po przeczytaniu): „§§. 36., 37., 38., 39., 40., 41., 42. i 43. są już uchwalone, §§. 43. ma tylko tę poprawkę, że w ustępie drugim opuszczonem zostało w druku słowo „za“ przed wyrazami: nadaniem prawa przynależności. §. 44., 45. 46., 47., 48., 49., 50., 51., 52. są zupełnie zgodne z paragrafami ustawy dla miasta Lwowa już uchwalonej. Rozdział III. „O zakresie działania burmistrza i magistratu.“ §§. 53., 54., 55., 56., 57., 58. i 59. są zupełnie zgodne z paragrafami ustawy dla miasta Lwowa już uchwalonej. §. 60. jest niestosownie postawiony dla miasta Tarnowa, więc ma być przeniesiony na §. 64.; §. 61. będzie 60tym i tak dalej z porządku (czyta):

„§. 61.

Zagrażanie karami.

Burmistrz ma wyjątkowo prawo zagrożenia karą pieniężną do pięciu złr., lub w razie niemożności uiszczenia tej kary, karą aresztu do 24 godzin, jeżeli tego wymaga wykonanie przepisu tymczasowego policyi miejscowej, niedopuszczającego zwłoki.

(Po przeczytaniu). §. 61., 62., 63., 64., 65, 66., są zupełnie zgodne z paragrafami ustawy dla miasta Lwowa już uchwalonej. Dział V. §§. 67., 68., 69., 70., 71., 72., 73., 74., 75., 76., 77., 78., 79., 80., 81., 82., 83., 84., 85., 86., 87. są zupełnie zgodne z paragrafami ustawy dla miasta Lwowa. Rozdział VI.: §§. 90., 91., 92., 93., 94., 95., 96., 97, 98. i 99. są również uchwalone. Teraz następuje §., do którego szanowny kolega Dubs zastrzegł sobie osobny wniosek.

Marszałek. Teraz jest drugie czytanie, potem przystąpimy do specyalnej debaty, przy której p. Dubs będzie mógł swój wniosek postawić.

Sprawozdawca p. Rutowski §§. 100., 101 i 102. są zupełnie zgodne z paragrafami ustawy dla miast Lwowa już uchwalonej.

Marszałek. Proszę panów, mnie się zdaje że kompletu nie ma. Panowie sekretarze zechcą obliczyć, czy jest komplet.

Jeden z sekretarzy. Nie ma kompletu.

Marszałek. Ponieważ kompletu nie ma, więc nie możemy uchwalić tak ważnego przedmiotu, jakim jest statut dla miasta Tarnowa, gdyż on obchodzi cały kraj. Jutro o godzinie 10. z rana zbiorą się panowie posłowie w katedrze i w wołoskiej cerkwi na nabożeństwo.

Po nabożeństwie będzie posiedzenie. Na porządku dziennym będzie:

„1. Sprawozdanie komisyi edukacyjnej o seminaryach nauczycielskich i instytucie technicznym w Krakowie.

2. Sprawozdanie komisyi edukacyjnej do ustawy o języku wykładowym.

3. Sprawozdanie komisyi petycyjnej o wniosku p. Trzecieskiego.

4. Wniosek p. Hausnera o statucie miejskim dla Brodów.

5. Wniosek p. Hebdy o urlopnikach, i

6. Statut miejski, jeżeli czas pozwoli. Posiedzenie zamknięte.

(Koniec posiedzenia o godzinie 1. w nocy.)